NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, środa 12 czerwca 1929 Nr. 156

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i a... Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 27... redaktora naczelnego Nr. 3689,
Konto ...kowe PKO w Krakowie 400.630,
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu " " 6'20 " " 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. " " 6'60 " " 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową " " 10'00 " " 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Ku ostatecznej likwidacji wojny

Po zakończeniu konferencji paryskiej

Kraków, 11. czerwca

Po czterech miesiącach wytężonej pracy podpisali rzeczoznawcy finansowi w hotelu Jerzego V. w Paryżu dokument o ogromnej doniosłości dla całej Europy. Dokument ten, który przejdzie niewątpliwie do historji pod nazwą planu Younga zawiera bowiem zgodną propozycję ekspertów państw koalicji, Ameryki i Niemiec co do zrewidowania planu Dawesa i co do całkowitego i definitywnego uregulowania sprawy reparacyj wojennych.

Jak było z góry do przewidzenia, plan Younga przyszedł do skutku jedynie w drodze wzajemnych ustępstw obu stron. Aljanci zrezygnowali bowiem z pewnej części reparacyj, gdyż zamiast 2.500 miljonów marek, które Niemcy płacić mieli według planu Dawesa, płacić oni będą tylko około 2 miljardy rocznie przez 37 lat, przyczem w pierwszych 10 latach raty te będą o paręset miljonów niższe. Niemcy natomiast zrezygnowały wkońcu ze swego rzekomo ultymatywnego żądania, by raty roczne nie przekraczały 1.650 miljonów marek, oraz zrzekły się pewnych klauzul ochronnych, które przewidywał plan Dawesa na wypadek zachwiania się waluty niemieckiej. Te ustępstwa wzajemne wywołały, rzecz oczywista, niezadowolenie w pewnych sferach obu stron, jednak stwierdzić trzeba, że są to tylko sfery bardzo nieliczne, natomiast ogromna większość prasy wita uzyskanie zgody w Paryżu z najżywszem zadowoleniem. Ważniejszem bowiem od kwestji, czy Niemcy zapłaca więcej lub mniej, była kwestja ostatecznego ustalenia wysokości długu niemieckiego. Kwestji tej nie rozstrzygnął, jak wiadomo plan Dawesa, i następstwem tego była przygniatająca niepewność co do tej zasadniczej kwestji. Znamiennem jest, że z pism paryskich zarówno lewicowy „Ere Nouvelle" jak i prawicowy „Avenir" podkreślała właśnie ten moment stworzenia pewności, jako rzecz najważniejszą dla wszystkich interesowanych krajów. z

Stroną najbardziej zadowoloną z osiągnięcia porozumienia są oczywiście Niemcy. zyskują one bowiem nie tylko znaczny upust z rat rocznych i definitywne ustalenie ich długu, lecz i poważne dalsze korzyści polityczne i gospodarcze. Nie ulega bowiem wątpliwości, że z chwilą, gdy plan rzeczoznawców zostanie zaaprobowany przez wszystkie rządy zainteresowane — a to jest rzeczą pewną — to w najbliższym czasie nastąpi całkowita ewakuacja Nadrenji przez wojska koalicyjne. Dowodzi tego już fakt że w planie Younga przewidziane są świadczenia Niemiec na utrzymanie armji okupacyjnej tylko do dnia 1. września br. Zresztą już poprzedni premjer angielski Baldwin oświadczył, że wojska angielskie zostaną z Nadrenji wycofane najpóźniej do tego terminu, a nie ulega wątpliwości, że jego następca Mac Donald nie będzie w tym względzie twardszy od swego poprzednika. Ewakuacja Nadrenji będzie dla Niemiec ogromnym sukcesem politycznym, już choćby ze względów ich prestiżu mocarstwowego.

Równocześnie z tą ewakuacją militarną nastąpi jednak i ewakuacja gospodarcza Niemiec. Plan Dawesa ujmował dług niemiecki jako polityczny i nakładał na Niemcy skomplikowany mechanizm kontroli gospodarczej ze strony państw koalicyjnych. Obecnie według planu Younga dług niemiecki staje się zwykłym zobowiązaniem gospodarczem pozbawionem kontrolnego aparatu politycznego. Dla gospodarstwa społecznego Niemiec jest to oczywiście ogromny sukces, gdyż dopiero obecnie odzyskują one swą niezawisłość gospodarczą.

Zresztą Niemcy pocieszają się nadzieją, że Ameryka zrezygnuje prędzej, czy później z części swych wierzytelności do państw koalicyjnych, na który to cel przeznaczone są dwie trzecie części spłat niemieckich. Już nawet w planie Younga mieści się specjalne postanowienie, komu przypaść mają ulgi, jakie ewentualnie przyzna Ameryka.

Jeśli już sam fakt definitywnego ustalenia długu niemieckiego posiada doniosłe znaczenie dla zapoczątkowania okresu ostatecznej likwidacji wojny, to plan Younga czyni ponadto dalszy śmiały i pomysłowy krok w kierunku zacieśnienia więzów międzynarodowej solidarności ekonomicznej. Krokiem tym jest utworzenie Międzynarodowego Banku Reparacyjnego. O celach tego Banku pisaliśmy już swego czasu, gdy tylko projekt ten się wyłonił i wskazaliśmy wówczas na niezmiernie doniosłe jego znaczenie dla stabilizacji równowagi gospodarczej świata. Ujawnione obecnie szczegóły co do zakresu działania tego Banku usprawiedliwiają w zupełności ten nasz pogląd. Pierwszem zadaniem tego Banku będzie oczywiście gestja spraw reparacyjnych tj. odbiór kwot reparacyjnych od Niemiec i przekazywanie ich uprawnionym państwom koalicyjnym. Ponadto jednak Bank ten przyjmować będzie depozyty od centralnych banków emisyjnych poszczególnych państw, przeprowadzać będzie zakupy złota, udzielać pożyczek bankom emisyjnym a wreszcie prowadzić będzie zwykłe interesy bankowe. Idea współpracy banków emisyjnych nad stabilizacją walut poszczególnych państw zdobędzie zatem w Banku Reparacyjnym braku jący jej dotychczas instrument urzeczywistnienia tej idei. Ściśle apolityczny skład władz Banku gwarantować będzie, że działalność jego będzie bezstronna i opierać się będzie jedynie na motywach wyłącznie gospodarczych.

Polska nie jest wprawdzie bezpośrednio interesowana w sprawie, o którą toczyły się w Paryżu tak zawzięte boje, jednak przeważnie prasa polska niezbyt przychylnie odnosiła się do tej sprawy. Stanowisko to choć psychologicznie zrozumiałe, jest jednak sprzeczne z prawdziwym interesem kraju. Nie ulega bowiem wątpliwości, że uregulowanie sprawy reparacyj przyczyni się ogromnie do przezwyciężenia kryzysu kredytowego, jaki opanował ostatnio wiele krajów europejskich a między innemi także i Polskę. Niepewność panująca w tym względzie działała bowiem ujemnie na chęć lokaty kapitałów w Europie ze strony kapitalistów amerykańskich. Co ważniejsze jeszcze, to fakt utworzenia Banku Reparacyjnego, który w imię solidarności międzynarodowej popierać będzie starania poszczególnych krajów o stabilizację ich walut i w miarę potrzeby użyczać będzie bankom emisyjnym swej pomocy. Można przypuszczać, że jeśli zajdzie potrzeba, to i Polska z tej pomocy korzystać będzie mogła.

Wynik pracy ekspertów w Paryżu stanowi zatem niezmiernie doniosły krok naprzód na drodze do pacyfikacji i odbudowy gospodarczej świata i jako taki powinien być i w Polsce przyjęty z żywem zadowoleniem. *Dr. B. S.*

Paryż, 10 6 PAT. Dr. Schacht oświadczył przedstawicielowi „Agence Economique". że likwidacja następstw politycznych i moralnych wojny jest niemożliwą bez zlikwidowania następstw finansowych wojny. Jednakże zrealizowanie następstw finansowych wojny będzie możliwe tylko wówczas, o ile zlikwidują się następstwa jej polityczne i moralne. *Współpraca Francji i Niemiec jest zasadniczym elementem dla stworzenia tej przyszłości.*

Studenci endeccy we Lwowie

strajkują nadal

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 10 6 (T) Mimo odezwy episkopatu wzywającej młodzież do likwidacji strajku, strajk trwał przez cały dzień dzisiejszy. Członkowie komitetu strajkowego obsadzili wejścia do wszystkich uczelni, nie wpuszczając pragnących się dostać do sal wykładowych. Wywołało to wielkie zdumienie tembardziej, że młodzież, która dopiero w piątek złożyła hołd arcybiskupom, nie wykazuje dziś posłuchu dla ich odezw. Wieczorem ma się odbyć wiec, na którym strajkujący mają się zastanowić czy strajk przerwać czy nie. Z pośród aresztowanych akademików, przebywających w więzieniu śledczem sądu okręgowego karnego we Lwowie, dwóch uwolniono już w śledztwie a ich sprawę przekazano sędziemu jednostkowemu, który obydwu akademików wypuścił na wolność. Reszta pozostaje nadal w więzieniu śledczem, decyzja o ich losie zapadnie we wtorek.

Poza drobnymi incydentami dzień dzisiejszy, upłynął zupełnie spokojnie.

Do września -- ferje polityczne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 6. Sin. Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu opracowuje cały szereg projektów ustaw które jednocześnie z prowizorjum budżetowem zostaną wniesione z końcem września do Sejmu. Niektóre z tych spraw zostaną jeszcze przedyskutowane w komitecie finansowym. W sferach miarodajnych zapewnia ją, że do września nie należy się spodziewać żadnych ważniejszych wypadków politycznych i okres ten od czerwca do września należy traktować jako ferje polityczne.

Premjer Maniu o kwestji żydowskiej w Rumunji

Premjer sympatykiem sjonizmu

Wiedeń. 10. 6. PAT. Dzienniki donoszą z Bukaresztu. Prezydent ministrów Maniu udzielił wywiadu dyrektorowi żydowsko-rumuńskiej agencji telegraficznej, w którym powiedział, że **Żydzi rumuńscy sami zadecydują, czy stanowią mniejszość narodową, czy też religijną** Poglądy w łonie społeczeństwa żydowskiego są w tej sprawie podzielone W myśl zapowiedzi zostanie wniesiona w parlamencie ustawa o mniejszościach Sądzę że Żydzi zdeklarują się, jako mniejszość, aby zapewnić sobie korzyści tej ustawy. **Rząd udzielił dotychczas szkołom mniejszości nadzwyczajnego kredytu w wysokości 25 miljonów lei, z której to sumy otrzymały także pewną część i szkoły żydowskie Prezydent Maniu zaznaczył w końcu że sympatyzuje ze sjonizmem.** Wystosował on do studentów odezwę wzywającą do spokoju i może z zadowoleniem stwierdzić że w Rumunji panuje porządek.

„Polska, która idzie"
Książka W. Stpiczyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 6. Sin. Pojawiła się na półkach księgarskich książka Wojciecha Stpiczyńskiego b. redaktora „Głosu Prawdy" pt. „Polska, która idzie". Mimo zapowiedzi książka nie zawiera żadnych „rewelacyjnych" momentów, natomiast uzasadnia obecny stan rzeczy i konieczność utrzymywania Sejmu i stykania się ze społeczeństwem przy pomocy Piłsudczyków. Autor przekreśla dotychczasowe swoje poglądy w sprawie autonomji terytorjalnej i federacji i jest zwolennikiem jedynie samorządów wojewódzkich. Sprawie żydowskiej poświęca autor rozdział zatytułowany „Na dystansie zacofania kulturalnego społeczeństwa żydowskiego". Autor uważa, że Żydzi domagają się specjalnego uprzywilejowania (?) dla siebie. Wśród Żydów przeważa element „lumpenproletarjatu", lecz z biegiem czasu sytuacja ich się poprawi. Nigdzie Żydom pod względem prawnym nie jest tak dobrze jak w Polsce.

Oficjalna podróż MacDonalda do Waszyngtonu

Wiedeń. 10. 6. PAT. Dzienniki podają z Nowego Jorku: Wiadomość iż MacDonald zamierza w ciągu lata wyjechać do Waszyngtonu i że towarzyszyć mu będzie premjer kanadyjski, wywołała dodatnie wrażenie w opinji publicznej Ameryki. Ze strony rządu amerykańskiego oświadczają nieoficjalnie że wizyta ta będzie na der pożądaną i że da ona sposobność omówienia całego kompleksu stosunków amerykańsko-angielskich.

Waszyngton. 10. 6. PAT. Pochodząca z Londynu pogłoska, jakoby MacDonald pragnął porozumieć się osobiście z Hooverem co do stosunków angielsko-amerykańskich była dla Waszyngtonu niespodzianką. Pogłoska ta spotkała się niezawodnie ze szczególną aprobatą senatora Boraha, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu W Waszyngtonie przypuszczają, iż wobec wyrażonej już przez prezydenta Hoovera ufności, że redukcja obecnych zbrojeń morskich może być przeprowadzona, prezydent odniesie się życzliwie do wzmiankowanej rozmowy osobistej. Ambasada angielska nie otrzymała jeszcze żadnych instrukcyj, w sprawie zwrócenia się do rządu amerykańskiego w kwestji rzeczonej konferencji.

Jak wyglądać będzie mowa tronowa?

Londyn, 10 6 (AW) Jutro odbędzie się Rada gabinetowa w ciągu której p. prem. MacDonald poinformuje swych kolegów o głównych wytycznych mowy tronowej. Mowa tronowa zajmie się głównie rzbrojeniem, bezrobociem, ogólną sytuacją gospodarczą kraju. Wielka mowa zapowie wniesienie projektu ustawy *przewidują cej znaczne zmniejszenie czasu pracy w kopalniach.*

Sukces sjonistów przy wyborach kahalnych w Krynicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Krynica. 10. 6. Wczoraj odbyły się tutaj wybory do zarządu gminy żydowskiej. Wybory przyniosły znaczny sukces liście sjonistycznej, która uzyskała 3 mandaty a do czwartego za brakło jej tylko czterech głosów. W dniu wyborów unieważniona została lista nr. 1, wniesiona przez ortodoksję, sympatyzującą z sjonistami. O ile lista ta zostanie uznana za ważną, sjoniści rozporządzać będą czterema mandatami. Z listy sjonistycznej wybrani zostali pp. Poser, Goldfinger i Abusch Lista postępowa uzyskała dwa mandaty (wybrani zostali emerytowany major W. P. Neubauer i Dr. Westreich). Trzy mandaty uzyskała lista rabina Teitelbauma.

Pomyślny objaw

Jerozolima, 10 6 ŻAT. Do sjonistycznego urzędu imigracyjnego w Palestynie wpływa coraz większa liczba podań mieszkańców Palestyny o zezwolenie imigrowania dla ich krewnych w różnych krajach. Tego rodzaju ruch imigracyjny nie był notowany w Palestynie od czasu ostatniej wielkiej alii

Gminom żydowskim w Rosji odebrano zarząd nad cmentarzami

Moskwa, 10 6 ŻAT. Władze sowieckie postanowiły powierzyć poszczególnym sowietom nadzór nad cmentarzami. W myśl tej ustawy gminom wyznaniowym nie przysługuje prawo utrzymywania własnych cmentarzy lub wykonywania nadzoru nad cmentarzami już istniejącymi. Ustawa przewiduje również, że opłaty za pochowanie zmarłych regulowane będą odpowiednio do stanu materjalnego krewnych zmarłego. Pośrednio nowa ustawa naraża również stronę rytualną ceremonji pogrzebowej nakazując n. p. chowanie zmarłych po upływie 48 godzin od chwili śmierci.

Warszawa, 10 6 ŻAT. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 5 bm. przywrócił debit na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej czasopismu żydowskiemu „Di Cukunft", wychodzącemu w Nowym Jorku. Czasopismo to straciło debit w Polsce na mocy rozporządzenia generalnego delegata rządowego we Lwowie z dnia 10 lutego 1921.

Konferencja w sprawie opróżnienia Nadrenji

Wiedeń, 10 6 (AW) Wedle doniesień z Paryża i Madrytu, czynią Niemcy przygotowania do zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych, na której ma być omawiana sprawa opróżnienia Nadrenji. Miejscem obrad ma być Londyn.

Demonstracja antyniemiecka w Rydze

Ryga, 10 6 PAT. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy wysadzili w powietrze znajdujący się na cmentarzu ryskim kamień pamiątkowy, wzniesiony tam ku uczczeniu pamięci niemieckiej Landwehry, która w r. 1919 przyczyniła się do oswobodzenia Rygi od bolszewików.

O zniesienie kary śmierci na Litwie

Kowno, 10 6 (AW) Litewski Związek literatów i dziennikarzy oraz związek aktorów litewskich i część profesorów uniwersytetu wnieśli do rządu litewskiego protest energiczny, w którym żądają zniesienia na Litwie kary śmierci.

Warszawa, 10 6 Sin. Do Warszawy przybyli przedstawiciele kilku zagranicznych monopoli tytoniowych m. in. dyrektor monopolu tureckieo, wicedyrektor monopolu austrjackiego dla zwiedzenia pawilonu państwowego monopolu tytoniowego na PWK.

Kronika sportowa

Cieplice. 10. 6. PAT. Zawody piłkarskie Klub „Cieplice—Admira" 3:1 (0:1).

Praga. 10. 6. PAT. Sparta"—Victoria Żiżkov 7:3 (5:1).

Sztokholm. 10. 6. PAT. Zawody reprezentacyjne Szwecja—Holandja 6:2 (2:0).

Budapeszt. 10. 6. PAT. Reprezentacyjne zawody bokserskie Węgry—Szwajcarja 14:0.

Praga. 10. 6. PAT. Reprezentacyjne zawody szermiercze Austrja—Czechosłowacja 10:6.

Wiedeń. 10. 6. PAT. Na wczorajszych wyścigach konnych w Frendenau wielką nagrodę w Austrji w wysokości 100.000 szylingów otrzymał ogier niemiecki „Oleander", pochodzący ze stajni barona Oppenheima, zwyciężając w rekordowym czasie 2:33:6 Jest to już drugie zwycięstwo Oleandra w przeciągu roku.

Nowy rekord gry na fortepianie

Wiedeń, 10 6 PAT. Niejaki Otto Braun-Nowak postawił we Wiedniu nowy rekord gry na fortepianie. Grał on mianowicie bez przerwy przez 80 godzin.

Warszawa. 10. 6. (AW) Prowizoryczny układ handlowy polsko-grecki został przedłużony do dnia 31 lipca br Równocześnie prowadzone są rokowania o zawarcie stałego traktatu handlowego. W związku z przedłużeniem układu prowizorycznego, towary polskie będą nadal korzystały z minimalnych stawek celnych w Grecji.

Jewish Agency -- narzędziem rozwoju Palestyny

Głosy niesjonistów — „Wszyscy ożywieni będą jedną wolą"... — Praktyczna praca a nie dyskusje — Veni, vidi, vici niesjonisty

Londyn, (ŻAT) Zarząd Centralnej Synagogi w Londynie zorganizował przyjęcie na cześć rabina tej synagogi Michała Adlera, który w tych dniach wrócił ze swej podróży do Palestyny.

Na przyjęciu tem zabrał głos prezydent zarządu gminy żydowskiej w Anglji p. d'Avigdor Goldschmid, który omówił znaczenie rozszerzonej „Agencji Żydowskiej". Jest on niezłomnie przekonany, że Agencja Żydowska stanie się *potężnem narzędziem dla rozwoju Palestyny.* Mimo krytycyzmu ze stony różnych kierunków żydostwa angielskiego „Board of Deputies" musiał przystąpić do urzeczywistnienia Agencji. P. Goldschmid wierzy, że przedstawiciele „Board of Deputies" w Agencji zaskarbią sobie sympatję i respekt swych kolegów sjonistycznych i przedstawicieli innych krajów. Żywi on nadzeję, że Agencja rozwijać będzie jednolitą działalność i nie będzie ona trawiona rozbieżnościami zdań między sjonistami a niesjonistami, gdyż wszyscy ożywieni będą jedną wolą w kierunku odbudowy Palestyny. P. Goldschmid patrzy z ufnością w przyszłość, żywiąc nadzieję, że Agencja zajmować się będzie praktyczną pracą odbudowy, nie zaś teoretycznemi dyskusjami.

Rabin Michał Adler podzielił się zebranemi swemi wrażeniami palestyńskiemi. Przed swym pobytem w Palestynie, oświadczył rab. Adler, nie był on czynnym zwolennikiem sjonizmu, przybył jednak, widział i został pokonany. Palestycna obfituje w nadzieje, zarówno pod względem rozwoju samego kraju jak i pod względem swego znaczenia dla żydostwa światowego.

Następnie zabrał głos pos. sir Ronell Rodd, b. ambasador Wielkiej Brytanji w Rzymie. Uważa on realizację żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie za jeden z najciekawszych rozdziałów powojennych dziejów ludzkości. Deklaracja Balfoura jest znamienną datą hitoryczną, której celem końcowem jest ziszczenie wielowiekowego marzenia rozsianego po całym świecie narodu żydowskiego.

W końcu przemawiali przewodniczący komitetu „Keren Hajesod" przy synagodze centralnej sir Meyer Spielman, prezydent Keren Hajesod w Anglji p. Simon Marks, oraz sir Robert Waley-Sohen, którzy poruszyli różne zagadnienia sjonizmu i Agencji Żydowskiej.

Manifestacja palestyńska z udziałem lorda Cecila

Berlin, (ŻAT) W tych dniach niemiecki komitet pro-palestyński zorganizował uroczyste przyjęcia na cześć bawiącego w Berlinie lorda Roberta Cecila. W przyjęciu uczestniczył szereg wyższych urzędników minsterstwa spraw zagranicznych, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele światowej organizacji sjonistycznej, pułk. Kish, Leo Motzkin, Kurt Blumenfeld i in.

Przemówienie powitalne wygłosił prof. Ludwik Stein, który podkreślił niespożyte zasługi lorda Cecila w dziedzinie dążeń do utrwalenia pokoju światowego oraz jako przewodniczącego Palestine Mandate Society.

W imieniu Organizacji sjonistycznej gościa powitał p. Kurt Blumenfeld, który zaznaczył, że o wartości każdego ruchu społecznego stanowią przyjaciele tego ruchu. Charakterystycznem jest, że *sjonizm liczy wśród swych przyjaciół rzeczników międzynarodowego pokoju.*

Pułk. Kish podkreślił w swojem przemówieniu rolę, jaką odegrać ma Żydowska Siedziba Narodowa w dążeniu do zbratania ludów. Żydzi są dobrze oswojeni z dodatniemi jak iujemnemi stronami cywilizacji wszystkich narodów i dążą do utworzenia w Palestynie nowych duchowi żydowskiemu właściwych wartości kulturalnych, opartych na tradycyjnych ideach żydostwa. Budując swą siedzibę narodową. Żydzi pracują zarazem dla kultaralnego podniesienia świata.

Na wstępie swego przemówienia lord *Cecil* dziękował swym przedmówcom Omawiając swoje wystąpienia na zebraniach sjonistycznych w Londynie, mowca podkreślił wielki zapał dla idei sjońskiej w szerokich kołach społeczeństwa angielskiego, będący wynikiem żywotnej siły idei. Lord Cecil omawia następnie swoje spotkania z prezydentem Organizacji sjonistycznej prof. Weizmanem i konkluduje, że mimo poważnych trudności, wyłaniających się z zagadnienia palestyńskiego, rozwiązanie zawarte w sjonizmie, jest najszczęśliwsze. Dzięki sjonizmowi, Palestyna stała się narzędziem międzynarodowej polityki i jest jednym z dowodów świadczących o zapoczątkowaniu przez Ligę Narodów nowej ery w stosunkach między ludami świata. Przemówienie swe Lord Cecil zakończył zapewnieniem, że również w przyszłości będzie wszystkiemi siłami dążył do popierania sprawy sjonistycznej. Wśród obecnych na przyjęciu ku czci lorda Cecila zorganizowanem przez komitet propalestyńskiej byli między innemi: Marja von Bunsen, Antonina Valentin, Eksc. von Ihne, sekretarz stanu Weissmann, hr. Arco, Eksc. Dernburg, szef departamentu w min. spraw zagranicznych bar. Richthofen, radcy legacyjni: Zienke, i Sobernheim, bar. von Alvensleben, min. Schiffer, prez. Hummel z żoną, radca poselstwa ang. Nicolson, amb. Solf, przew. A. C. Motzkin, prez. gm. żyd. Kareski, dyr. min. Dr Badt, przew. Org. Sjon. Blumenfeld, czł. Egz. sjon. w Palestynie Kisch, dyr. Jointu Dr. B. Kahn, b. sekr. stanu Dr. Juljusz Hirsch z żoną, red. nacz. Dr. Kahn, red. nacz. Gesell, red. „Voss. Ztg" Elbau i in.

Władze uniwersyteckie w Wiedniu przeciw ekscesentom

Wiedeń, (ŻAT) Rektorat uniwersytetu wiedeńskiego ogłosił komunikat w sprawie onegdajszych wystąpień antysemickich studentów, w wyniku których rannych zostało 15 studentów-Żydów. Potępiając zaszłe wypadki, władze uniwersyteckie zapowiadają surowe ukaranie winnych. Rektorat zapowiada również, że od przyszłego tygodnia zaprowadzony będzie zakaz noszenia korporanckich barw oraz obowiązek stałego posiadania legitymacji uniwersyteckiej dla umożliwienia władzom wylegitymowania winnych przy ewentualnem powtórzeniu się podobnych zajść.

Ze strony policyjnej obalają zarzut, jakoby w czasie zajść policja zachowywała się biernie i interwenjowała po niewczasie. Komenda policji stwierdza, że funkcjonarjusze policji na miejscu rozprószyli obie grupy nie dopuszczając do poważniejszych zajść. Należy również dodać, że wśród aresztowanych niema ani jednego akademika-Żyda, w areszcie zostali osadzeni jedynie studenci z pośród napastników.

TEATR ŻYDOWSKI.

„To co najważniejsze"

Sztuka w czterech aktach M. Jewrejnowa

(Gościnne występy Wileńczyków)

Że życie jest teatrem, wiedział o tem wielki rodzic współczesnego dramatu Szekspir, wprowadzając do „Hamleta" słynną scenę aktorską. Napewno jeszcze przed Szekspirem interesowano się tą kwestją, ale w najnowszych czasach Jewrejnow i Pirandello na nowo wysunęli ten sam problem. Teatr znużony i znudzony ustawicznem kręceniem się w kółku tych samych motywów sięgnął po comedię della arte, by tam znaleść ożywcze źródło nowych zainteresowań. Przed kilku laty było to nawet mocno aktualnem, a wszyscy ludzie wówczas snuli rzekomo głęboko filozoficzne refleksje na temat teatru w życiu i życia w teatrze. Mówiliśmy sobie wtenczas, że każdy człowiek jest właściwie aktorem, a w życiu chodzi tylko o to, by swą rolę właściwie zagrać. Nieporozumienie polega bowiem na tem, że nie wszyscy otrzymujemy swoje właściwe role, że nie każdy jest dobrym aktorem, że często gęsto zamiast zagrać swoją rolę z brawurową lekkością wpadamy w tragiczny patos, układając swe drobne przeżycia i przygody w takt ponurego tragizmu.

Teraz wiemy, że była to tylko zabawka, że nietylko życie, ale i dramat jest walką człowieka ze swem przeznaczeniem. Od naszego usposobienia tylko zależy, czy przeprowadzamy tę walkę zapomocą ciężkiej artylerji filozoficznej zadumy, czy też używamy lekkiej kawalerji paradoksu i gry. A może życie jest cyrkową areną, a najlepiej ze swych roli wywiązują się klowni, którzy uśmiechają się wtenczas, gdy ich biją po twarzy...

W każdym razie dramat Jewreinowa zachował po dziś dzień swój właściwy wdzięk, lekkość i dowcip djalogu, obramowanego bardzo przeźrzystą i każdemu dostępną tkaniną jakiejś pseudofilizofji A przede wszystkiem dostarcza aktorom pola do popisu Aktor sam doskonale się bawi, a bawiąc się porywa za sobą publiczność.

Wileńczycy, nasi przemili goście zapragnęli po ciężkiej artylerji „Kidusz haszem" i „Nocy na starym rynku" trochę poflirtować z publicznością i zademonstrować nam, że potrafią strzelać rakietami dowcipu i lekkości. Przedstawienie było naogół bardzo udane, chociaż tempo niezawsze było wartkie. Nie można żądać tego od Wileńczyków, wychowanych w szkole stylizacji życia zapomocą patosu. Nader miłym doktorem Fregolim, chociaż miejscami za poważnym był p. Wajslic. Doskonałym chociaż miejscami nieco ociężałym komikiem był p. Natan, świetny typ stenotypistki stworzyła pani Orleska, a groteskę dała nam pani Natan, jako dama klasowa. Klasycznym amantem był p. Kamen, a perlący się humorem typek subretki i służącej stworzyła pani Kamenowa. Z młodszych aktorów wymienić przedewszystkiem należy p. Hirszfelda (smutnego studenta samobójcę), ale też i pp. Mansdorf, Kurlender, Brakarz, panie Wajslic, Goldenberg i Wolfin naogół bardzo dobrze wywiązali się ze swego zadania. M. K.

Armja milionerów w Ameryce i w Anglji

Wedle ostatniej statystyki amerykańskiej liczą Stany Zjednoczone 11.000 miljonerów, tj. ludzi, posiadających conajmniej jeden miljon w majątku. W tej to stosunkowo dość licznej armji miljonerów wybija się na pierwszy plan grupa Krezusów, których dochody roczne przekraczają miljon dolarów. Tych Krezusów jest 74, a ich roczne dochody wynoszą **154,825.709 dolarów.** Połowa wszystkich miljonerów amerykańskich przypada na stany New York i Pensylwanję. W 1914 miały Stany Zjednoczone tylko 4.500 miljonerów, od tego zaś czasu ilość ciągle wzrastała osiągając najwyższy szczyt w r. 1917, kiedy to naliczono 11.800 miljonerów.

Mniejsza jest ilość miljonerów w Anglji. Przed wojną naliczono ich tylko 19, obecnie zaś Anglja posiada 562 miljonerów, przyczem za miljonera uchodzi ten, którego roczny dochód wynosi conajmniej 50.000 funtów. Tych 562 miljonerów w Anglji ma tytułem rocznych dochodów 56 miljonów funtów. W ostatnich czterech latach opłacali ci miljonerzy angielscy tytułem podatku dochodowego tylko **112.124.367 funtów.**

Liga dla Pracującej Palestyny w Krakowie

W związku z odbyć się mającą konferencją dla pracującej Palestyny w dniach 22. i 23. bm. w Warszawie odbyło się onegdaj w lokalu Poale-Sjonu wraz z przedstawicielami Hitachdutu, posiedzenie Prezydjum Ligi, na którem wybrano Komitet wyborczy dla przeprowadzenia wyborów na ogólno państwową konferencję w Warszawie. M. in. uchwalono uprosić Centralny Komitet o zezwolenie przedłużenia sprzedaży kart wyborczych do dnia 14. bm. Wybory na Zjazd odbędą się jednolicie w całym Państwie dnia 16 bm. Wybory są pięcioprzymiotnikowe, i prawo uczestniczenia posiada każdy kto wykupi kartę wyborczą po dzień 14 bm. w cenie 0.30 zł. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele całej Polski, jakoteż delegaci ogólnej organizacji robotniczej w Palestynie, Ben-Zwi i Sprinzak. — Zwolennicy pracującej Palestyny zaopatrzcie się w karty wyborczy, które można nabyć w lokalach organizacyj: Poale Sjonu (zjedn. z C. S. P.), Hitachdutu, Hechalucu i Haszomru.

Dalszy kalendarz wyborczy poda do wiadomości komisja wyborcza.

* * *

Dziś, we wtorek o godz. 8-mej wieczór odbędzie się w lokalu stow. Poale Sjon Sebastjana 6, referat znanego działacza członka C. K. Poale-Sjonu p. *I. Tigera z Warszawy*, n. t. „Drogi twórcze proletarjatu żydowskiego" (Druga konferencja dla Pracującej Palestyny w Warszawie. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się na sali.

Język hebrajski — przedmiotem obowiązkowym na wydziałach teologicznych

Ryga (ŻAT) Odbył się tu zjazd teologów w którym wzięli udział przedstawiciele uniwersytetu w Upsali, Królewcu, Helsingforsie, Dorpacie, Kownie i in. miastach. Kilku profesorów podniosło kwestję zniesienia obowiązkowego nauczania języka hebrajskiego na wydziałach teologicznych, ponieważ zjęzyk ten jako bardzo skomplikowany, utrudnia studja teologiczne. — Większość uczestników zjazdu stanęła jednak na stanowisku, że znajomość języka hebrajskiego jest niezbędną dla studjów teologicznych i wypowiedziała się za zachowaniem obowiązkowych wykładów języka hebrajskiego.

Niesjoniści niemieccy w J. A.

Berlin (ŻAT) W dniu 26 czerwca odbędzie się pierwsze zebranie komitetu dla dokonania wyborów przedstawicielstwa Żydów niemieckich do rady „Agencji Żydowskiej".

„Hilfverein der Deutschne Juden" wydelegował do Komitetu w charakterze swych przedstawicieli następujące osobistości: bankiera Maksa Warburga, właściciela słynnego domu handlowego Bertolda Israela oraz prof. Mittwocha.

PODZIAŁ 1.000 CERTYFIKATÓW DLA EMIGRANTÓW DO PALESTYNY. Na ostatniem posiedzeniu komisji imigracyjnej przy egzekutywie sjonistycznej dokonano podziału pierwszych 1.000 certyfikatów, udzielonych przez rząd palestyński dla imigrantów żydowskich na kwotę pierwszego półrocza 1929. Komisja przyznała 150 certyfikatów dla krewnych obywateli palestyńskich, 150 dla imigrantów z Jemenu, 600 dla chaluców oraz 100 certyfikatów dla innych kategoryj imigrantów.

ZAKAZ WYKŁADÓW RELIGJI W SZKOŁACH TURECKICH. Turecki minister oświaty zniósł wykłady religji w szkołach świeckich mniejszości narodowych. Zakaz ten dotyczy również szkolnictwa żydowskiego.

INŻ. NOWOMIEJSKI PRZYBYŁ DO PALESTYNY. Do Palestyny przybył inż. Nowomiejski, który w ciągu miesiąca przeprowadzać będzie badania topograficzne w okolicach Morza Martwego. Prace eksploatacyjne przy Morzu Martwem rozpoczęte będą w miesiącu październiku br.

5.000 DOLARÓW NA RZECZ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO. Synagoga „Emanuel" ofiarowała 5.000 dolarów na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Fundusz ten przeznaczony został na dokonanie badań archeologicznych w Palestynie.

KIEROWNIK JESZYBOTHU W REWLU ZESŁANY NA SYBERJĘ. Jak donoszą, kierownik Jeszybothu w Rewlu rabin Samuel Lewitin oraz rabin Harkier zostali zgodnie z zarządzeniem władz zesłani na Syberję na okres trzech lat.

Wynagrodzenie pracowników przez czas ćwiczeń wojskowych

(s) W związku z aktualną obecnie kwestją, czy pracownikom powołanym na ćwiczenia wojskowe należy się wynagrodzenie za czas ćwiczeń, wyjaśnić należy, że ustawa traktuje w tym kierunku odmiennie pracowników umysłowych, odmiennie zaś pracowników fizycznych. Mianowicie pracownik umysłowy powołany na ćwiczenia wojskowe rezerwy zachowuje przez okres trzechmiesięczny prawo do pełnego wynagrodzenia, chyba, żeby w ciągu tych trzech miesięcy umowa o pracę uległa z jakichkolwiek powodów rozwiązaniu. W tych wypadkach należy się wynagrodzenie za czas do dnia wygaśnięcia umowy.

Przysługuje jednak pracodawcy prawo strącić z wynagrodzenia te kwoty, jakie pracownik w czasie ćwiczeń wojskowych otrzymuje ze Skarbu Państwa.

Co się tyczy pracowników fizycznych, to ustawa nie zawiera analogicznego przepisu o obowiązku wypłacania robotników wynagrodzenia za czas ćwiczeń, wobec czego wynagrodzenie takie pracownikom fizycznym się nie należy.

Kradzież różowego djamentu u Cecylji Sorel

Znana artystka Komedji Francuskiej Cecylja Sorel, wyszła, jak wiadomo, zamąż za hrabiego Segura, jednego z najbogatszych ludzi we Francji. Hrabia Segur podarował swej żonie m. in. też różowy djament, przedstawiający wielką wartość właśnie dla tego swego różowego odcienia. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że różowe djamenty są bardzo rzadkie. W całej Francji istniał tylko jeszcze jeden różowy djament, a mianowicie sławny djament w muzeum Chantilly, który, jak wiadomo, przed rokiem został skradziony, a następnie przez pokojówkę pewnego hotelu w Strassburgu odnaleziony. Złodzieje djamentu z Chantilly ukryli go w jabłku, a dziewczyna, porządkując rano pokój, wgryzła się zębami w to jabłko i natrafiła na ów djament.

A obecnie ten sam los spotkał różowy djament pani Sorel. Hrabia Segur wynajął przed kilku dniami na Avenue de Champs Elysee nową willę. Ale odrazu się do niej nie wprowadził, lecz pozostawił tam pokojówkę i sekrtarza. Przed dwoma dniami zjawili się dwaj mechanicy we willi i oświadczyli, że mają zmontować telefon. Przystąpili natychmiast do swej pracy i zatrzymali się we willi do późnej godziny wieczorem. Na drugi dzień skonstatowano, że zniknęły wszystkie kosztowności, a m. in. też różowy djament, którego wartość wynosi miljon franków Gdy pani Sorel dowiedziała się o tej kradzieży, zemdlała. Kradzieży najprawdopodobniej dokonali domownicy, którzy wiedzieli, że hrabina trzyma kosztowny djament w srebrnym puharze, znajdującym się na dnie zamkniętego małego kuferka.

— **ZWIĄZEK SOC. ŻYD. MŁ. ROB. „FRAJHAJT"** urządza w dniach 14 i 15 bm. (Zielone święta wycieczkę do Ojcowa. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat w lokalu Sebastjana 7 codz. od 8 do 10 wieczór.

W związku z wyborami na konferencję dla Pracującej Palestyny zwołuje zw. „Frajhajt" na dziś, wtorek o godz. 8 wiecz. w lokalu Sebastjana 7, zebranie przedwyborcze.

ZMARLI:

W Berlinie zmarł onegdaj błp. Wilhelm Mahler, rodem z Krakowa, w 36 roku życia. Błp. Wilhelm Mahler, utalentowany dziennikarz, był swego czasu korespondentem naszego pisma w Berlinie, ostatnio zaś pracował dla „Głosu Prawdy".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Tamten"

Sztuka w pięciu aktach Gabrjeli Zapolskiej.

Znakomity krytyk teatralny Jan Lorentowicz wysuwa od lat postulat inwentaryzacji polskiego dramatu i ustabilizowania tzw. żelaznego repertuaru polskiej sceny. Jeśli do tego kiedyś dojdzie, to do tego żelaznego repertuaru wejdzie nietylko królewska pur pura Słowackiego i potężny patos Wyspiańskiego, od lat czekającego na kongenjalnego reżysera, któryby stworzył dla teatru Wyspiańskiego odpowiedni styl scenicznej ekspresji, ale też i niektóre dramaty Gabrjeli Zapolskiej Ta rasowa artystka wniosła do polskiego teatru drapieżną wprost ciekawość podpatrywania życia, łapania go na gorąco, a od Francuzów nauczyła się doskonałej techniki, nabyła znajomość konstrukcji. Nieśmiertelną pozostanie taka „Moralność pani Dulskiej", ale wątpić należy, czy „Tamten" wejdzie do żelaznego repertuaru polskiej sceny.

I te dramat ma wszystkie zalety drapieżnego talentu Zapolskiej. a więc przedewszystkiem doskonałą konstrukcję, znajomość sceny, gradację efektów, któremi autorka w mistrzowski sposób operuje. Udało się jej nawet przeniknąć do głębi klasyczną psychologję żandarma, jego lisią przebiegłość, jego zdolność przeskakiwania od pozornej dobroduszności do tygrysiej krwiożerczości. Taka postać pułkownika Korniłowa uposażona została przez autorkę w mnóstwo odcieni i dla tej jednej postaci pozostanie „Tamten" na zawsze pociągającym dramatem dla polskiego aktora. Ale sztuka jest właściwie pozbawiona głębi, daleką jest od psychologicznej finezji, jest raczej melodramatem przeznaczonym dla teatrów ludowych. Kiedyś przed laty był „Tamten" aktualny, ale teraz skoro mamy już własnych żandarmów, ta aktualność mocno spłowiała, tembardziej że żadna chyba z polskich scen nie posiada już Kamińskiego, który kreację pułkownika Korniłowa wycyzelował do najdrobniejszych szczegółów.

Wystawiono sztukę Zapolskiej na naszej scenie naogół bardzo sprawnie i gładko. Reżyserja p. Niewiarowicza była energiczna i należycie scementowała całe przedstawienie. Rozumie się, że na pierwszy plan wybiła się sylwetka p. Niewiarowicza jako Korniłowa. Widziałem kiedyś w tej roli Kamińskiego, a ten kto widział tego świetnego aktora nie zadowoli się tak prędko żadną inną kreacją. Ale przyznać trzeba, że młody ten aktor konsekwentnie i inteligentnie zagrał swą rolę. Pani Jaroszewska niewdzięczną ma w tym dramacie rolę, a jedynym jej obowiązkiem jest ładnie i szlachetnie wyglądać, co w zupełności jej się udało. Pyszny typ tępego generała żandarmów stworzył p. Komornicki a poprawnie zagrali swe role pp. Krasnowiecki, Burnatowicz, Dąbrowski i Łubiakowski. Z ról kobiecych wymienić przedewszystkiem należy p. Klońską Sauerową, która stworzyła świetny typek restauratorki, a obok niej panią Zaleską i Treszczyńską. Z epizodycznych rólek wymienić należy przedewszystkiem p. Szymborskiego jako doskonałego starego żandarma.

M. K.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na czerwiec br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 10 czerwca.

W końcu kwietnia, względnie maja nastąpiło sezonowe ożywienie w niektórych gałęziach przemysłu, które w dużej mierze zaopatrują się w surowiec, chemikalja etc. zagranicą. Niezależnie od tego, zakupiono w ostatnich miesiącach w państwach obcych znaczniejsze ilości nawozów sztucznych, towarów kolonjalnych i innych, tak, że w kwietniu (cyfry za maj nie zostały ogłoszone jeszcze) wartość przywozu zwiększyła się w stosunku do marca o 87,848.000 zł. W związku ze wzrostem importu

zwiększyły się obroty dewizami,

zarówno na giełdzie, jakoteż w transakcjach międzybankowych. Dużą część zapotrzebowania pokrywał Bank Polski, wskutek czego zapas walut i dewiz naczelnej instytucji spadł w ostatniej dekadzie maja o 9,441,783 zł. do kwoty 455,863,724. Zmniejszenie się zapasu w ciągu całego ubiegłego miesiąca, wynosiło 26,724,281 zł. Natomiast zapas kruszcu Banku wzrósł w ostatniej dekadzie maja o 1 miljon zł. do 625,774,596 zł.

Dewizy New- York

utrzymuje się nadal na poziomie 8,90. Dolary oficjalnie od dłuższego już czasu nie były notowane wskutek małych zleceń, dopiero 7 bm. uwidoczniono je w cedule po kursie 8,88 i pół. Na rynku prywatnym kurs ich wynosi obecnie 8,88 i jedna czwarta. Za kabel New York płacą między bankami 892 zł. — za 100 dol. Dewizy europejskie wykazują nieznaczne tylko odchylenia. Ostatnio płacono za 100: Budapeszt 155,42, Paryż 34,87, Praga 26,67 jedna czwarta, Szwajcarja 171,65, Ryga 171,35, Wiedeń 125,27, Medjolan 46,67 i pół, Stokholm 238,48 Amsterdam 358,01, Belgja 133,89, Gdańsk 172,87, Berlin 212,66, Bukareszt 5,29, Belgrad 15,37, Kopenhaga 237,55, Londyn za 1 Ł — 43,24 i 3/4.

Ruble złote notują 4,58 i pół, czerwońce sowieckie 1,74 — 1,76 dol.

Na rynku akcyjnym obroty w tygodniu ubiegłym były minimalne. Na niektórych zebraniach notowano zaledwie kilka gatunków papierów. Akcje bankowe utrzymywały się na stałym poziomie, nieco większym wahaniom uległy jedynie popularne papiery przemysłowe.

W dziale pożyczek państwowych wykazywały nieco większe wahania: 5 proc. Prem. Poż. Dolarowa oraz 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna. Listy zastawne były nieruchliwe i nie ujawniały zbyt dużych odchyleń. Kursy papierów procentowych kształtowały się następująco, (pierwsza cyfra z 1, druga z 8 czerwca br.: 4 proc. Premj. Pożyczka Inwestycyjna 104,00, 6 proc. Poż. Dol. 83,50, 10 proc. Poż. Kolejowa 102,50, 5 proc. Poż. Konwersyjna 67,00, 5 proc. Premj. Poż. Dolarowa 73,75 — 74,00, 5 proc. Poż. Kolejowa 59,00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 47,25 — 47,50, 8 proc. L. Z. m. W. 65,00.

A. Z. W.

—o§o—

Sytuacja na rynku drewna

Długotrwała zima opóźniła eksploatację, tak, że w tartakach bardzo mało jest przeschniętego tegorocznego materjału tartego. W lasach państwowych i prywatnych znaczne zapasy drzewa są nie sprzedane. Jakkolwiek ceny na drzewo okrągłe mają w dalszym ciągu tendencję zniżkową, to pomimo wszystko nie znajdują nabywców i wskutek tego istnieje obawa, że drzewo, pozostając w lasach, ulegnie do pewnego stopnia zepsuciu. Wobec tego, że kampanja tak znacznie się opóźniła, należy się już dziś liczyć z tem, że tegoroczne materjały tarte w poważnej ilości wyjdą podsiniałe. Pozwala to żywić nadzieję, że z końcem lata ceny materjałów tartych, zdrowych powinny się podnieść. Zeszłoroczne zapasy suchych materjałów tartych, zwłaszcza dobrych i w grubszych rozmiarach, są w poszukiwaniu. Wskutek zeszłorocznych zobowiązań, ciążących jeszcze dziś na tartakach i wysokiej pomimo wszystko ceny drewna okrągłego, stan zatrudnienia w tartakach wynosi 30 do 40 proc.

Eksport drewna znacznie się zmniejszył. Podczas gdy bowiem w pierwszych czterech miesiącach r. ub. wywieziono 1,668,767 ton wartości 194,350.000 złotych, to w tym samym czasokresie rb. wywóz wynosił tylko 935,156 ton na sumę 117,097,000 złotych W kwietniu br. wywieziono zagranicę ogółem 274,687 ton wartości 36,123,000 zł., z czego drewna surowego 170,566 ton na sumę 12,397,000 zł. (w tem papierówki 53,015 ton wart. 1,649,000 zł., kopalniaków i okrąglaków 31,970 ton wart. 1,649.000 zł., kloców, kłód i dłużyc 62,363 ton wart. 6,302,000 zł.), drewna nawpół obrobionego 97,295 ton wartości 19.074.000 zł., (w tem bali, desek i łat 84,871 ton wart. 17,074,000 zł., słupów telegraficznych 1,551 ton wart. 142,000 zł., podkładów kolejowych 8,491 ton wart. 1,338,000 zł.), wyrobów z drewna 6,612 ton wart. 4,429.000 zł. (w tem wyrobów bednarskich 3,143 ton wart. 897,000 zł., mebli wszelkich 645 ton wart. 1,418,000 zł., fornierów klejowych i wyrobów z fornierów 2,594 ton wart. 2,015,000 zł.).

O porozumienie gospodarcze niemiecko-polskie

P. Alcia Schalek ogłasza w „Neue Freie Presse" wywiad z prezydentem wrocławskiej izby handlowej Drem Grundem na temat porozumienia polsko-niemieckiego. Dr. Grund stwierdza przedewszystkiem, że położenie ekonomiczne Śląska, znajdującego się w posiadaniu Niemiec, jest bardzo fatalne. W przemyśle panuje zastój, a bezrobocie wzrasta. Wojna handlowa między Polską a Niemcami pogarsza i tak już bardzo złą sytuację Niemiec. Niestety wpływają na stosunki względy polityczne, a nie natury ściśle gospodarczej. Z jednej strony niemieckie Zagłębie Ruhry broni się przeciw węglowi polskiemu, z drugiej zaś strony agrarjusz niemiecki broni się przeciw polskim świniom. Mimo to Dr. Grund nalegał na zawarcie traktatu handlowego z Polską i był za wielkiemi koncesjami na rzecz Polski. Życie samo wskazało drogę porozumienia, co wynika chociażby z zawartego już porozumienia w sprawie drzewnej. Paradoksalność sytuacji polega na tem, że w Polsce rolnicy dążą do porozumienia za wszelką cenę, a w Niemczech zwolennikiem porozumienia jest wielki przemysł. Polska nie chce wpuszczać niemieckich produktów przemysłowych, ponieważ sama rozwija swój przemysł. Jest to jednakowoż rozumowanie nielogiczne, gdyż budowa nowych fabryk wytwarza nowe potrzeby, a Polska w tem stadjum może się stać dla Niemiec rynkiem zbytu dla maszyn, które może tylko kupować u Niemców, ponieważ Niemcy leżą najbliżej. **W każdym razie nawet zły pokój jest lepszy od dobrej wojny.** Dużo można się spodziewać dobrego po zawarciu traktatu handlowego między Niemcami a Polską. Niema żadnego celu wciąż ze sobą wojnę prowadzić, z czego tylko korzysta Ameryka. Należy raz wreszcie przeprowadzić rozdział między polityką a gospodarstwem. Istnieje falowanie konjunktury. Obecnie żyjemy w okresie złej konjunktury, atoli po zawarciu porozumienia z Polską może nastąpić rozkwit przemysłu i dobrobyt, tak po stronie Polski jak i Niemiec.

Kryzys w austrjackim przemyśle garbarskim i obuwianym

Zalew gotowego obuwia zagranicznego na rynku austrjackim, głównie zaś ze strony czechosłowackiej fabryki króla obuwianego — Baty, wywołał ostry kryzys w przemyśle obuwianym Austrji. Na ogólną liczbę 41 fabryk obuwia, które istniały w 1925 r., zostało zlikwidowanych 20, produkcja zaś spadła z 7 miljonów par obuwia (rocznie) do 1 i pół miljona par obecnie, tj. nie dosięga teraz nawet jednej czwartej produkcji z r. 1925. Wszystkie fabryki obuwia w Austrji cierpią na brak zamówień. Natomiast wartość importu obuwia do Austrji wzrasta kolosalnie: od r. 1925 wzrosła ona z 6 miljonów do 13 miljonów szylingów, w tem zaś 6 miljonów przypada na Czechosłowację (w r. 1925 Czechosłowacja importowała obuwie do Austrji tylko za 1 miljon szyl.) Kryzys w przemyśle obuwianym odbija się na przemyśle garbarskim, w którym też mnożą się wypadki bankructw starych poważnych firm.

Malczewski choć Rafał

Z okazji wystawy 43 obrazów w Antykwarjacie Artystycznym Fr. Studzińskiego, Straszewskiego 27.

Jacek Malczewski syna swojego Rafała **napewno takiego malowania nie uczył**, a może być — nawet go nie „rozumie".

Rafał Malczewski wystawił 18 obrazów olejnych, dużego przeważnie formatu, a resztę akwarel.

Już sama potrzebą ogarniania dużych płaszczyzn, rozwinięcia w zdecydowany sposób swych szerokich koncepcyj wyraża się zasadniczy znamienny rys naszego artysty. A tych zasadniczych rysów jest omal tyle, wiele samego malowania. Stańmy i przypatrzmy się takim obrazom, jak „Kałuża", „Niebieski Dach", „Kopanie grulí", czy „Cegielnia".

Ziemia albo wygląda, jak po trzęsieniu, jakby ją wulkaniczne siły od środka fantastycznie wygięły, a niebywałe kolorowe deszcze zalały, albo też wygładzona jest jak gdyby się Rafał Malczewski wpierw gigantycznym heblem po jej połach przejechał.

Takich sytuacyj plastycznych czy świetlnych niema; a jednak to, co nam ten malarz pokazuje nie posiada zgoła żadnych cech jakiejś fantazmagorji, tej bezcielesnej, mglistej i nieuchwytnej wizji.

Malarz, plastyk pełnej krwi, narzuca nam bowiem nową rzeczywistość, ciężką namacalną i twardą. W tej przekonywującej sugestywnej wyobraźni leży siła zdobywcza Rafała Malczewskiego. Jest to siła realnych, dosadnych wartości roztętnionych zdrowym i nowym zupełnie rytmem.

Obrazy wywieszone, szczególnie olejne są niejako wskazówką wysokiego napięcia energji, woli twórczej poety, woli, która mu każe bezustannie formować! przekształcać wszystko to, co tchnie kabotynizmem odrzucać!

Płótna te zdają się zupełnie wypowiadać autora, bez reszty wyrażać zachowanie się i stosunek jego do otoczenia. Są jakby imanentnym owocem przeżyć, których intenzywność dyktuje mu prawa malowania i kształtowania, leżące poza normalną granicą logiki i doświadczenia. Na tej samej drodze wyrasta też uczuciowa nuta prac R. Malczewskiego. Nie można znaleźć nazwy dla jego kierunku — jest jak ten Kiplingowski kot, „co chadza własnemi drogami z podniesionym ogonem". Takie prace, jak: „Przy torze", „Cegielnia" I. i II, „Odwilż i kapusta" mogłyby wskazywać na skłonności prymitywistyczne świadczyłoby o tem też wyróżnienie oraz wyolbrzymianie szczegółów, skądinąd podrzędnych, potęgowanie ich znaczenia, jakby były zasadniczą cechą, lub jedynym wykładnikiem całego oglądanego i malowanego przedmiotu.

R. Malczewskiemu nie wystarczy „czyste patrzenie" impressjonisty, ani abstrakcyjna estetyka formisty; patrzy on raczej poprzez jakąś ideę na świat a myśli konkretnymi kawałami rzeczywistości — tylko takim absurdem mogę sobie wytłumaczyć tę dziwną twórczość.

Obraz w ostateczności powstaje oczyszczony zupełnie z ingredjencyj, nie należących ściśle do plastycznej, powziętej idei.

Ale bywa też zupełnie inaczej. Obraz czyni wtedy wrażenie złożonego z samych przypadkowych szczegółów. Niema w nim wtedy śladów tego specyficznego racjonalizmu, ale pełen jest sentymentu i zmysłowości, przy niezwykłem dekoracyjnem zestawieniu form i kolorów, które wiążą widza wspaniałą żarliwością i dziwną — nawet na najodważniejsze czasy — odwagą.

Z połączenia tych dziwnych form, (często omal oderwanych) przemawia temat żywy, epiczny, wielka potrzeba narracji o świecie, rzeczach, ludziach i myślach.

Na całej wystawie niema ani jednej martwej natury.

Akwarele ze względu na szkicowy, gorący charakter, choć piękny nie wyrażają już tak indywidualności artysty; są one dowodem, (jeśli komu tego trzeba) wielkiej technicznej wiedzy, są interesujące, ale impresjonistyczne, a więc inne.

Brak im natomiast tego sobiepańskiego gestu, buchającego talentem oryginała, którego koncepcje przybierają często wyraz monumentalny, dekoracyjny, wyłaniający się z ciasnych zadań stalugowego malarstwa. Domagają się czasem ścian, z którychby ich nie można zdjąć i miejsca dla którego zostały zgóry przeznaczone.

M. Waldman.

Chora dusza Lwowa

Pod powyższym tytułem zamieszcza warszawska „Epoka“ z dnia 9 bm. następujący artykuł p. W. G(iełżyńskiego) (podkreślenia pochodzą od nas):

„Wydany po bytności we Lwowie p. ministra Składkowskiego urzędowy komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych

ustala ostatecznie genezę zajść lwowskich

Stwierdza on, że „o świadomej chęci jakiejkolwiek prowokacji uroczystości religijnej ze strony uczenic żydowskich nie może być mowy“. Pozostaje więc jedynie

przypadkowy zbieg okoliczności

że gdy przechodziła procesja, wypadła pauza, podczas której, jak to dobrze wiedzą wszyscy mieszkający w pobliżu jakiejkolwiek szkoły, rozlegają się piekielne krzyki, śpiewy, gwizdy czasami ma miejsce obrzucanie się strzałkami papierowemi, czy ogryzkami owoców.

O tem właśnie mówi sprawozdanie z dochodzenia policyjnego, nazywając zachowanie się uczniów i uczenic żydowskiego gimnazjum koedukacyjnego „niesfornem“. Mogło to bezwątpienia oburzyć niektóre osoby z procesji, do których dotarła wrzawa z górnych pięter. Ale od swawoli dziecięcej do obrazy religji daleko. Im wyżej bowiem stoi dana osoba, instytucja czy idea, tem mniej mogą ją dotknąć wybryki, pochodzące z dołu. Dorosły człowiek nie obraża się na niegrzecznego bachora pokazującego mu język. „Guarda e passa“ — mówią we Włoszech na znak niedościgłej wyższości.

Jakżeż mógł się czuć znieważonym krzykami żaków kapłan, celebrujący procesję? — Nie zwrócił wcale na to uwagi — czytaliśmy w oświadczeniu ks. proboszcza Rokickiego. — Jakżeż mógł być sprofanowany symbol Najświętszej Tajemnicy wiary chrześcijańskiej, ukryty w monstrancj, z powodu niesfornego zachowania się uczniów, którzy może nawet nie wiedzieli, co się odbywa na ulicy? Mądrze też i po chrześcijańsku, brzmiały słowa, przytoczone przez prasę lwowską z rozmowy ks. biskupa Lisowskiego z rabinami, w których ten oświadczył, że „zgóry nie wierzył w możliwość jakiejkolwiek prowokacji, traktując zachowanie się dzieci, jako zwykłą rekreacyjną niesforność“. Słuszne, rozumne stanowisko, godne sługi Bożego.

Aż tu ukazuje się list trzech biskupów lwowskich, odwołujący słowa ks. biskupa Lisowskiego i

zasadniczo zmieniający dotychczasowy punkt widzenia duchowieństwa.

Wnet bowiem po liście biskupim zaprzecza też ks. proboszcz Rokicki, jakoby udzielał wywiadu lwowskiej „Gazecie Porannej“; rozmawiał tylko przez telefon z jej redaktorem. Ks. Rokicki nie cofa zresztą poprzednio wypowiedzianego zdania, że niczego niezwykłego podczas procesji nie zauważył; tłumaczy się natomiast, iż szedł na końcu procesji, wskutek czego mógł nie słyszeć tego, co inni „ponad wszelką wątpliwość“ słyszeli. Słowem, jeden i drugi przedstawiciel kleru wycofuje się gwałtownie z poprzedniej pozycji.

Co mogło wpłynąć na taką zmianę frontu?

Odpowiedź łatwa.

W sprawę wdał się arcybiskup Teodorowicz, najwyższy orędownik nacjonalizmu wśród dostojników kościoła.

„Czarna eminencja“ nakazała odwrót duchowieństwu z poprzedniego objektywnego, ludzkiego, chrześcijańskiego stanowiska, poleciła poprzeć w całej pełni zachowanie się „czarnej seciny młodzieży“, uświęciła je, deklarując, że episkopat jest „zgodny z potępieniem pierwszego bodaj w Polsce wypadku zakłócenia i zniewagi świętokradzkiej“ procesji, zgodny jest zatem ze studenterją, demolującą lokale instytucyj społecznych.

Trzej biskupi domagają się „zadośćuczynienia dla obrażonych uczuć religijnych“, zadośćuczynienia od smarkaterji żydowskiej.

Zaprawdę,

zbyt bolesny to widok.

Już rektorzy, interwenjujący zrazu na rzecz pogromców, zmitygowali się i wzywają teraz studentów do spokoju i podjęcia zajęć, a tu znów biskupi podsycają rozpętane namiętności religijne

dla celów demagogicznych.

dla owacji przed swemi pałacami, dla odbierania hołdów od młodzieńców, którzy powinni odpowiadać z artykułu 72 i 85 kodeksu karnego i którzy tylko dzięki ucieczce przed władzami państwowemi polskiemi mogą aklamować książąt kościoła.

Zresztą skutki manifestu biskupów lwowskich nie dały na siebie długo czekać. Bezpośrednio po procesji, prowadzonej przez nich doszło do starć krwawych między studentami a policją. Już wychowana w nienawiści młodzież lwowska rzuca się nietylko na Żydów, lecz na przedstawicieli naszej rodzimej władzy. I to „Gazeta Warszawska“ nazywa objawem patrjotyzmu i zestawia z manifestacjami z powodu Wrześni, z obroną Lwowa w roku 1918! „Kto zna Lwów — pisze ona — ten rozumie, że przez młodzież akademicką przemówiła Dusza Lwowa“.

Jeżeli tak jest istotnie, to

ta dusza musi być poważnie chora.

Dobrze znane są u wielu ludzi objawy choroby psychicznej, wyrażającej się w zbytniej drażliwości, w obrażaniu się z lada powodu, w szukaniu zwady z każdym, w manji pojedynkowej czy w pieniactwie. Ta straszna choroba skłania do unikania takich ludzi, póki nie zamkną ich w domu zdrowia.

Nieszczęsny Lwów, a może tylko jego młode pokolenie ma taką chorą duszę zbiorową, jeśli

za rzecz naturalną i uprawnioną uznaje rozbijanie lokali i maszyn za każdą domniemaną obrazę narodu i religji.

Można to było jeszcze zrozumieć w czasach zaborczych, gdy nie było komu ująć się o polską godność, gdy władza i wymiar sprawiedliwości zależały w ostatniej mierze od obcych. Ale

we własnem państwie tylko chore dusze mogą się uciekać do takich środków

Bo przecież, jeśli nawet nastąpiło sprofanowanie uczuć polskich i katolickich przez gimnazjalistów żydowskich, to w rękach polskiej policji leżało przeprowadzenie śledztwa, w rękach polskich sądów wydanie wyroku, w rękach polskich władz szkolnych wydalenie winnych, a nawet jednem pociągnięciem pióra zamknięcie całej szkoły.

Pocóż ta niecierpliwość, poco samosąd, poco gwałt i rozbój. Chyba, jako dowody nieufności do organów własnej państwowości.

Ale to przecie nie jest objawem tężyzny, ani patrjotyzmu, lecz ciężkiej choroby politycznej. Dusze Lwowa trzeba koniecznie leczyć.“

Drugie wystąpienie episkopatu lwowskiego

Powyższy artykuł „Epoki“ pisany był jeszcze **przed** ogłoszeniem drugiej enuncjacji Episkopatu lwowskiego o której wczoraj w telegramach krótko już donieśliśmy. Ze zrozumiałych względów wstrzymujemy się od omówienia tej odezwy do lwowskiej młodzieży akademickiej, a ograniczymy się jedynie do jej przytoczenia za „Głosem Narodu“:

„Droga Młodzieży! Zaufanie, jakie nam okazałaś, Młodzieży Kochana, hołd, jaki nam w tych dniach złożyłaś, Twoja wiara z jaką we wczorajszym eucharystycznym pochodzie tak przeliczny udział wzięłaś, wszystko to razem skłania nas do odezwania się do Ciebie w tem poczuciu naszem i w tem przeświadczeniu, iż znajdziemy u Ciebie, Młodzieży, i zrozumienie i posłuch.

Dzisiejsze odezwanie się nasze, Młodzieży Droga, jest aż nadto usprawiedliwione zarówno wypadkami ostatniemi, jak i względami na Twoje dobro, które tak bardzo nam na sercu leży.

Wiemy o tem, że w zajściach ostatnich nie jakieś względy partyjne grały u Ciebie rolę, o czem zresztą przekonać się może każdy, kto, jak my, zauważył i widział młodzież różnych, nieraz sobie przeciwnych odcieni i partyj, idącą solidarnie pod wspólnym sztandarem. Mamy też **niezbite dowody i świadectwa najpoważniejszych świadków na to, jak wielką była zniewaga najświętszych chrześcijańskich uczuć i że ona właśnie była miarą Twoich motywów, Młodzieży Nasza.**

O ileby nawet miały się sprawdzić pogłoski, na Wasz obiegające rachunek i o ileby istotnie w tym czy owym wypadku krewkość i **szlachetne oburzenie** porwać miały kogokolwiek **z Was do** zajść ubolewania godnych, to znając Was, jesteśmy przekonani, że nawet i w tym wypadku Wy pierwsibyście tego żałowali, (wedle brzmienia telegramu w „Il. Kurjerze Codz.“: zamiast „żałowali“ — „niewywołali“).

Wiemy też o tem, jak Wam dolega los Waszych niektórych kolegów, którym ostatniemi Waszemi występami dopomóc pragniecie.

Wszystko to wzięliśmy pod naszą rozwagę, i im są nam cenniejsze wartości serc Waszych, tem żywiej nas obchodzi dobro Wasze, i dlatego tem goręcej wzywamy Cię, Młodzieży Droga, ażebyś strajku zaczętego poniechała.

Nie będziemy się rozwodzić obszernie nad najpoważniejszemi względami na dobro Twoje i dobro sprawy samej, o Młodzieży, które przez dłuższe przeciąganie strajku ucierpiałoby niepomiernie.

Wierzaj nam jednak, Młodzieży Droga, że tylko najpoważniejsze względy każą nam Cię przestrzec i na wszystko Cię wzywać, byś za wezwaniem naszem poszła. My zaś z naszej strony uczynimy w sprawie losu Waszych kolegów, co się tylko da i mamy niepłonną nadzieję, że w razie posłuchu nam, o którym na chwilę nie wątpimy, instancja nasza próżną nie będzie.

Dzieje pierwszego listu biskupów

List biskupów do wojewody Gołuchowskiego, który wywarł tak silny wpływ na bieg wypadków we Lwowie, powstał niewątpliwie w wyniku pierszych wiadomości, jakie ukazały się w prasie w sprawie wizyty rabinów dra Freunda i dra Lewina u biskupa dra Lisowskiego. Należy zaznaczyć, że rabini, udając się do biskupa Lisowskiego, nie zamierzali przeprosić go za obrazę religji, albowiem obraza taka wogóle nie zaistniała, a w sprawie rzekomo nieodpowiedniego zachowania się młodzieży żydowskiej w czasie procesji Bożego Ciała, toczyło się śledztwo, prowadzone przez władze szkolne i przez policję. W pewnych atoli kołach uważano, że wizyta rabinów u biskupa doprowadzi do szybszej likwidacji demonstracyj, wskutek czego rabini dali się nakłonić do wizyty. Jak wiadomo, nie zastali w kurji biskupiej arcybiskupa Twardowskiego, a rabinów przyjął biskup sufragan Lisowski. Niema coprawda stenogramu rozmowy między rabinami i biskupem, można atoli przypuszczać, że rozmowa toczyła się w tonie przyjaznym, albowiem powszechnie potem mówiono, że wizyta rabinów była w danej chwili bardzo wskazana. Wzbudzało to nawet w niektórych kołach zdziwienie, albowiem jest powszechnie wiadomem, że w kapitule lwowskiej nie zasiadają wcale przyjaciele Żydów, chociaż poszczególni dostojnicy duchowni nie ujawniają niechęci do Żydów. Niedawno zmarłego arcybiskupa Hryniewskiego uważano nawet za sympatyka Żydów i sjonizmu. Natomiast arcybiskup Twardowski ujawnił niejednokrotnie niechęć do Żydów. Często można w prasie lwowskiej czytać o wypadkach, że w czasie objazdu w różnych miejscowościach odnosił się z niechęcią do delegacji Żydów, które go przybyły witać. Kiedy nazajutrz po ukazaniu się komunikatu o wizycie rabinów, arcybiskup Twardowski powrócił do Lwowa, ukazał się list zaprzeczający wiadomościom prasy o wizycie rabinów i stwierdzający obrazę procesji przez uczniów żydowskich. Wystąpienie episkopatu dodało znowu sił demonstrantom. Endecy, uważający się za obrońców katolicyzmu w Polsce, rozpowszechnili list w nadzwyczajnych wydaniach. We czwartek wieczór doszło znowu do demonstracji studentów, atoli w piątek rano prasa sanacyjna uderzyła na alarm, stwierdzając, że agitacja za demonstracjami jest agitacją antypaństwową i demonstracje chwilowo ustały.

Szatański plan

W artykule omawiającym wypadki lwowskie, pisze bundowska „Folkscajtung“: „Endecja wypracowała szatański plan. Wie ona, że antysemityzm stanowi piętę achillesową nawet postępowej części społeczeństwa polskiego, wie, że religijne procesje katolickie stanowią dogodną sposobność do wygrywania nacjonalistycznych i szowinistycznych instynktów ciemnej ludności. Rozruchy powstałe na tem tle mogą przynieść wcale piękny kapitał polityczny. Można zatem łatwo agitować tak przeciwko Żydom, jak i przeciw politycznemu przeciwnikowi, który ujmuje się krzywdy żydowskiej i „zaprzedał się Żydom“...

...to przecież tylko Żydzi, tylko żydowska własność...

W artykule wstępnym pt. „Lwów“ pisze „Naprzód“ (z 10 bm.) m. in.:

„...Można śmiało zaręczyć, że w procesji na ul. Zygmuntowskiej, od której zaczęły się zajścia lwowskie, nie brał udziału ani jeden akademik, ale za jej rzekomą obrazę akademicy wszech — czy obwiepolscy się ujmują i szukają zadośćuczynienia na ludziach i objektach, które z tą obrazą, gdyby nawet miała miejsce — nie mają nic wspólnego.

I tu dochodzimy do źródła całej tej smutnej historji: czy istotnie uczniowie lub uczenice żydowskiego gimnazjum przy ul. Zygmuntowskiej popełnili coś takiego, co można uważać za obrazę procesji, za obrazę uczuć religijnych. Wszystko na świecie jest możliwe, ale żeby żydzi na takim gruncie jak lwowski, gdzie historja z przed dziesięciu lat niewątpliwie jest w świeżej pamięci, mieli porwać się na taki głupi — inaczej tego nazwać nie można — pomysł,

w to niech uwierzy albo naiwna dewotka, albo ten, któremu ta wiara jest potrzebną dla zamanifestowania swej tężyzny przez bicie dzieci, demolowanie domu akademickiego, drukarni

i — co już nie nas obchodzi — przez borby z policją.

Jesteśmy przy najsmutniejszej, naszem zdaniem, stronie tej sprawy. Powiedzmy otwarcie: władza poszła na lep tych studentów względnie reżyserujących tę imprezę wszechpolską Świrskiego i Hrabyka, tak dobrze na gruncie krakowskim znanych. Co bowiem władza zrobiła, gdy ci panowie w swoim świstku zaczęli szerzyć pogłoski o obrażeniu procesji? Komunikat urzędowy rozesłany przez PAT twierdził, że.. „winę niesfornego zachowania się wobec procesji ponosi kilkanaścioro dzieci gimnazjum żydowskiego“.

Co to znaczy „niesforne zachowanie się?“

Czy było to — jak twierdzi pismo endeckie — rzucanie gruzu i kawałków chleba, czy tylko drwiące śmiechy i wyzwiska? Jedno i drugie, gdyby istotnie miało miejsce, jest obrazą! Czy jednak miało miejsce? Dzieci, jak niewątpliwie stwierdzono, w czasie przerwy w nauce zabawiały się; jak wszystkie dzieci, głośno, krzyczały, śmiały się. Pod czyim jednak adresem to robiły? Czy pod adresem idącej pod oknami procesji? Na to pytanie każdy znający dzieci musi wzruszyć ramionami: dzieci uczęszczające do gimnazjum i wogóle dzieci żydowskie z postępowych domów — ortodoksi nie posyłają dzieci do gimnazjum — nie są wychowywane w nienawiści do religji katolickiej; otrzymują zresztą, być może, wychowanie narodowo-żydowskie, ale w rzadkich tylko wypadkach wychowanie religijne a i w tym wypadku z pewnością nie w duchu nienawiści.

Jest wykluczonem, aby ta demonstrująca świadomie młodzież o tem nie wiedziała.

Ona nie chciała o tem wiedzieć, bo zbyt długo był już we Lwowie spokój;

trzeba było koniecznie okazji do pokazania się na ulicy w całym majestacie swych czapeczek, szarf i pałek; trzeba było „rozhuśtać“ ulicę przeciw policji, która w oczach endeków jest częścią tej przez nich tak znienawidzonej władzy, która nie w ich jest rękach. Słusznie — jak czytaliśmy w bratnim „Dzienniku Ludowym“ — zapytał jeden z dziennikarzy duńskich z wycieczki bawiącej we Lwowie, czy to ci panowie z zdemolowanej „Chwili“ obrazili procesję? Obrazili, czy nie obrazili,

zajścia lwowskie nie mają nic wspólnego z procesją obrażoną czy nieobrażoną, to jest czyn polityczny skierowany przeciw najsłabszemu miejscu oporu: przeciw żydom,

bo to we Lwowie (i gdzieindziej) jeszcze ciągnie, bo tu i władze mają swoje względy i względziki.

Wielka sztuka napadać na bezbronnych i demolować drukarnię, gdy policja zbyt późno się zjawia dla jej obrony Starsi endecy w Sejmie walczą z rządem dyplomatycznie! a w swej prasie robią opozycję... białemi plamami; młodzież, jako że jeszcze egzaminu dyplomatycznego nie zdała, walkę tę prowadzi prościej i goręcej — przedmiot jej energji

to przecież tylko żydzi, tylko żydowska własność.

Niema się czem przejmować, to jest Lwów“.

„Słowo Polskie“ stwierdza, że nie było prowokacji

ze strony żydowskiej

Jeszcze raz: pod rozwagę „Głosowi Narodu“, „Il. Kurjerowi Codz.“ et cons.!

W numerze niedzielnym (z 9 bm.) zamieszcza „Słowo Polskie“ — które, jak wiadomo, początkowo zajęło w sprawie zajść lwowskich stanowisko wybitnie antyżydowskie — artykuł wstępny pt. „O umiar w ocenie zajść“, uniewinniający częściowo młodzież akademicką, stwierdzający jednak wyraźnie, iż ze strony żydowskiej nie było żadnej rozmyślnej prowokacji. W artykule tym czytamy m. in.:

„Działacze b. narodowej- demokracji odegrali bardzo niełądną rolę podburzając młodzież do odruchu przez rozpuszczenie wiadomości o rzekomym fakcie obrazy najświętszych uczuć religijnych. Trzeba było jednak dopiero kilku dni, aby ostatecznie, autorytatywnie i oficjalnie stwierdzono, że

fakt taki w istocie nie nastąpił.

Aż do środy bowiem komunikaty urzędowe tak były zredagowane, że na ich podstawie można było wrosić, iż istotnie w tym lub innym stopniu szkoła żydowska zawiniła wobec katolickiego obrzędu.

Dopiero w środę oficjalny komunikat województwa na podstawie ukończonych dochodzeń śledczych mógł stwierdzić, że

faktu rozmyślnej prowokacji nie było,

choć niesforne zachowanie się młodzieży żydowskiej mogło wywołać takie wrażenie. A jeszcze w czwartek grupa agitatorów dawnego Zw. Lud. Nar. nadużyła niegodziwie i bez sumienia celem podburzania umysłów młodzieży listu Najdostojniejszego Episkopatu, rozrzucając go w nadzwyczajnych dodatkach wraz z swemi jadowitemi komentarzami.

„Nie można oceniać postępowania młodzieży z punktu widzenia nieistniejącej prowokacji, ale stwierdzić, że działała ona tak, jak byłaby działała, gdyby prowokacja nie podlegała żadnej wątpliwości. I dlatego też nie można młodzieży bezwzględnie potępiać...“

Szczegóły ekscesów antyżydowskich

w Poznaniu

Bezpośrednio po aresztowaniu grupy endeckich korporantów we Lwowie, udały się delegacje endeckich związków akademickich do wszystkich ośrodków uniwersyteckich, by rozpocząć agitację za poparciem strajku akademików lwowskich. W katolickim uniwersytecie w Lublinie strajk wybuchł oczywiście natychmiast. Zastrajkowali również akademicy poznańscy, którzy równocześnie z proklamowaniem strajku urządzili demonstrację i ekscesy antyżydowskie.

PRZEBIEG EKSCESÓW.

W sobotę rano rozrzucono w Poznaniu odezwę endecką, podburzającą ludność przeciwko Żydom. Prezes gminy żydowskiej w Poznaniu, Dr Kohn interwenjował natychmiast u władz, które przyrzekły nie dopuścić do ekscesów. Po południu odbył się wiec w domu akademickim, na którym delegaci lwowscy wygłosili podburzające przemówienia, poczem odbył się pochód demonstracyjny przez ulice miasta. Grupa złożona z 500 akademików wkroczyła na ulicę Żydowską, wzywając głośno do „walki z Żydami i rządem“. Od okrzyk w przeszli ekscedenci szybko do czynów, napadając na przechodniów żydowskich i rozbijając szyby. Na ulicy Żydowskiej powstała panika. Ludność żydowska rzuciła się do ucieczki, wielu Żydów pobito laskami. Charakterystycznem jest, że jeszcze w piątek, kiedy rozeszły się pogłoski o zamierzonych demonstracjach, właściciel „Baru angielskiego“ (restauracji żydowskiej) prosił o ochronę policyjną. Policja zapewniła wówczas atoli, że nie dopuści do żadnych ekscesów, tymczasem ofiarą napadu korporantów padły dwie olbrzymie szyby owego baru. Ekscedenci ruszyli następnie pod gmach gminy żydowskiej, gdzie wybito również szyby. Przy ul. Żydowskiej i Kramarskiej wybito szyby we wielu sklepach żydowskich. Policja piesza i konna rozprószyła demonstrantów. Wśród pobitych znajduje się także brat znanego w Poznaniu księdza Prądzyńskiego, którego wzięto za Żyda. Pozatem pobito podobno pewnego obywatela angielskiego, przybyłego na P. W. K. do Poznania. „Robotnik“ donosi, że w manifestacji studentów poznańskich, po której odbyły się ekscesy, uczestniczyli także niektórzy profesorzy uniwersytetu.

Prasa żydowska donosi, iż na Powszechnej Wystawie Krajowej zdemolowano kiosk prasy żydowskiej i stoiska kupców żydowskich. Jest rzeczą charakterystyczną, że odezwa akademików poznańskich wzywająca do manifestacji zawiera słowa o „pierwszej w Polsce obrazie religijnych świętości katolickich“, a więc słowa listu biskupów we Lwowie.

Władze administracyjne wobec wystąpień akademickich

Agencja warszawska PID donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych stoi na stanowisku, iż wydane ostatnio przepisy o traktowaniu akademików przez władze administracji ogólnej nie są stosowane wobec osób schwytanych na gorącym uczynku naruszenia przepisów kodeksu karnego. Aresztowanie takich osób następować może nawet bez porozumienia się z władzami uniwersyteckiemi. Również władze prokuratorskie i sądowe stosują normalne postępowanie. Za wykonanie wydanego przez ministra Składkowskiego zlecenia niedopuszczenia do jakichkolwiek ekscesów odpowiedzialni będą starostowie grodzcy i komendérujący oddziałami oficerowie policji.

W Wilnie nie będzie strajku studentów

Endeckie organizacje akademickie i korporacje we Wilnie zostały wezwane ze Lwowa i Warszawy do przyłączenia się do strajku. Organizacje wileńskie odbyły w tej sprawie naradę, przyczem okazało się, że akcja strajkowa na terenie wileńskim nie ma żadnych szans powodzenia, ponieważ wszędzie rozpoczęły się już egzaminy. Postanowiono na razie nie strajkować, niemniej w mieście władze zarządziły ostre pogotowie.

Międzynarodowa solidarność antysemitów!

Młodzież madziarska w Budapeszcie urządziła antyżydowską demonstrację po ulicach miasta, podobno w związku z wypadkami lwowskiemi. Policja rozprószyła demonstrantów, którzy pobili kilkunastu akademików żydowskich.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 11 czerwca.

Kraków. (314.1) 11.56. Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotn. meteor., koncert płyt gramofonowych, 12.50. Transmisja z Poznania: komunikaty PWK, 13 i 14.50. Komunikaty, 15.15. Transmisja z Warszawy: program dla dzieci, 17. Odczyt „Fauna polskiego Bałtyku“ wygł. Dr. J. Fudakowski. 17.25. Wykład radjotechniczny — Dr. W. Wilkosz Prof. U. J. 17.55. Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 18.35. Transmisja recytacji poetyckich z Warszawy (utwory Kasprowicza, Tetmajera, Tuwima i in.). 18.50. Rozmaitości, 19.10. Transmisja z Poznania: komunikaty PWK, 19.25. Program na dzień następny, komunikaty, 19.50. Transmisja opery z Poznania („Pomsta Jontkowa“ Walewskiego). Po operze transmisja komunikatów zagranicznych.

Katowice. (416.1) 16. Koncert płyt gramofonowych 16.15. Transmisja z Warszawy. 16.45. Dalszy ciąg koncertu płyt gramofonowych, 17. Wykład historji Polski, 17 25. Odczyt „Śląska rzeźba ludowa“, 17.55. Transm. z Warszawy, 18.50. Rozmaitości, 19.10. Transm. z Poznania, Kom. PWK, 19.20. Koncert popularny z udz. p. Mieczysława Gawła (harmonijki ustne), 19.40. Kom. harcerski, 19.50. Transmisja z Poznania, Po transmisji kom. lotn. meteor. i PAT z Warszawy.

Lipsk. (361.9). 16.30. Koncert kameralny.

Langenberg. (462.2) 20.10. Wieczór Ryszarda Straussa.

Wiedeń. (519.1) 20.10. „Złotnik z Toledo“. Opera romantyczna Offenbacha,

Rzym. (443,8) 21. „Turandot“ opera Pucciniego.

Wiadomości z kraju

SKOCZÓW. (Kor. wł.) **Instalacja rab. Dra Deutscha. — Akcja szeklowa.**

W sobotę hagadol obyła się w tutejszej bóżnicy uroczysta instalacja nowowybranego rabina dr. Mendla Deutscha. W imieniu gminy wyznaniowej przemówił wiceprezes adwokat p. Dr. Neumann. W kazaniu wstępnem omawiał rabin p. Dr. Deutsch problem wychowania młodzieży pod względem wyznaniowo- narodowym. Sfery żydowskie m. Skoczowa i okolicy witają najserdeczniej nowego przewódcę duchownego.

Rabin Dr. Mendel Deutsch urodzony jest w Złoczowie, gdzie także ukończył gimnazjum, następnie odbył studja przez 5 lat w teologicznym zakładzie naukowym w Wiedniu, uczęszczając równocześnie na fakultet filozoficzny Uniwersytetu Wiedeńskiego. Studja filozoficzne ukończył na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie otrzymał stopień doktora filozofji; następnie studjował w Seminarjum rabinackim (Dr. Hildesheimer) w Berlinie gdzie też uzyskał autoryzację rabina. Działał dotychczas jako nauczyciel gimnazjum żydowskiego w Łodzi, jako kierownik hebrajskiego gimnazjum w Prużanach oraz w tym samym charakterze w gimnazjum żydowskiem w Dubnie. Ostatnio piastował funkcję nauczyciela talmudu przy państw. seminarjum dla nauczycieli religji w Warszawie.

Dr. M. Deutsch jest mizrachistą i poświęca się przeważnie pielęgnowaniu języka hebrajskiego i kształcenia młodzieży.

Tegoroczna akcja szeklowa dała wynik zadawalający, sprzedano bowiem przez komisję szeklową nałożony cały kontyngent w wysokości 150 szekli.

b. K.

DWIE KONFERENCJE SJONISTYCZNE W WARSZAWIE. W niedzielę odbywały się w Warszawie zapowiedziane konferencje grupy „Et Liwnot" oraz „Al Hamiszmar". Konferencja „Et Liwnot" odbyła się w sali „Merkazu" przy udziale 106 delegatów z 44 miast, przewodniczył p. Lewite, przemówienie programowe wygłosił prezes org. sjon. w Niemczech p. Kurt Blumenfeld, o sytuacji w sjoniźmie referował p. Hindes. oKnferencja grupy „Al Hamiszmar" odbyła się w Żyd. Domu Akademickim, obrady zagaił p. Podliszewski, przewodniczył pos. Grynbaum, z gości zagranicznych brali udział i przemawiali inż. Stricker z Wiednia, Dr. Sołowejczyk i Dr. Nachum Goldmann z Berlina.

WEKSLE NA 100 MILJONÓW ZŁOTYCH ZAPROTESTOWANO W JEDNYM MIESIĄCU. Główny Urząd Statystyczny przeprowadził statystykę weksli, przedłożonych w kwietniu do protestu. Ze statystyki okazuje się, że w lipcu zaprotestowano weksle na sumę 100 miljonów złotych. 25 procent protestowanych weksli przypada na Warszawę.

MEMORJAŁ GMINY ŻYDOWSHIEJ W WARSZAWIE W SPRAWIE UBOJU RYTUALNEGO. Gmina żydowska w Warszawie uchwaliła wypracować dokładny memorjał w sprawie uboju rytualnego w związku z akcją pewnych czynników wśród magistratu warszawskiego przeciwko ubojowi rytualnemu. Memorjał ma być zatwierdzony przez specjalną komisję.

JULJAN TUWIM I ZJAZD W POZNANIU. „Nasz Przegląd" ogłosił niedawno wiadomość, że poeta polski, Juljan Tuwim, jak wiadomo Żyd, nie przyjął zaproszenia na zjazd polskich literatów w Poznaniu, motywując rzekomo swoją odmowę tem, że jego kolega znalazł w ubiegłym roku w czasie zjazdu na drzwiach pokoju, który mu przeznaczono za mieszkanie, kartkę z napisem: „Żydom i psom wstęp wzbroniony". Juljan Tuwim ogłasza obecnie w „Naszym Przeglądzie" list, w którym donosi, iż nie z tych względów nie bierze udziału w zjeździe literatów polskich.

TYDZIEŃ NAUKI CHODZENIA W WARSZAWIE. W Warszawie proklamowano w ubiegłą niedzielę początek „tygodnia chodzenia". Przez cały tydzień będą na najbardziej ożywionych skrzyżowaniach dróg stali specjalni instruktorzy, pouczający ludność o przechodzeniu przez ulicę bez narażenia na niebezpieczeństwo życia. Instruktorzy składają się z harcerzy, członków towarzystw gimnastycznych, którzy odbyli specjalny kurs instruktorów chodzenia. W dzielnicy żydowskiej instruktorami są członkowie Szomru i żydowskich towarzystw gimnastycznych. W związku z „tygodniem chodzenia" komisarjat rządu w Warszawie wydał ulotki i broszury pouczające o sposobie chodzenia po ulicach nowoczesnego miasta. W Warszawie kursuje obecnie 8.000 aut. Naogół ludność stolicy przyjmuje chętnie pouczenia instruktorów.

ZE SPORTU

TABELE MISTRZOSTW.

Po meczach niedzielnych przedstawia się tabela mistrzostw ligowych następująco:

Nazwa klubu	Gier	Punktów
Wisła	9	18
Ł. K. S.	9	12
Garbarnia	8	10
Warta	8	8
Ruch	7	8
I. F. C.	7	8
Legja	10	8
Czarni	6	[illegible]
Pogoń	7	7
Cracovia	8	6
Warszawianka	7	6
Turyści	7	6
Polonja	9	5

Tabela mistrzostw „A" klasy KZOPN:

Nazwa klubu	Gier	Punktów
Podgórze	11	18
Wisła	11	17
Makkabi	11	15
Tarnovia	10	12
Krowodrza	10	12
Garbarnia	12	12
Cracovia	10	11
Korona	11	10
Legja	9	9
Wawel	11	6
Olsza	10	5
Trzebinia	10	5
Sparta	10	3

— **Z MECZÓW NIEDZIELNYCH.** „Hagibor"—ŻTS 3:1 (1:1). Zasłużone zwycięstwo „Hagiboru". Przedmecz „Hagibor" II. — ŻTS II. 2:1 (1:1).

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

O'Neill oskarżony o plagjat

Wielką sensację w nowojorskich kołach literackich wywołała skarga literatki Rozalji Georges Lewys przeciw słynnemu pisarzowi O'Neill'owi o plagjat. Panna Lewys stwierdza, że w r. 1927 pertraktowała z O'Neill'em jako kierownikiem literackim jednego z teatrów nowojorskich w sprawie przeróbki wystawienia w teatrze jej noweli, która ukazała się w druku w r. 1824. Po pewnym czasie O'Neill ogłosił swą słynną sztukę „The Strange Inaerlude", która grana była z wielkiem powodzeniem w teatrach nowojorskich. Lewysówna twierdzi, że akcja i osoby, występujące w tej sztuce są identyczne z osobami, nakreślonemi przez nią we wspomnianej noweli, wobec czego domaga się satysfakcji i odszkodowania w wysokości 1,250 tys. dolarów. Jako rzecznik powództwa cywilnego występuje b. sędzia sądu najwyższego Cohalan. Lewysówna jest Żydówką i liczy obecnie lat 30.

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś, we wtorek 8.30 wiecz. „To, co najważniejsze" N Jewreinowa, w świetnem wykonaniu całego zespołu Trupy Wileńskiej Dochód z dzisiejszego przedstawienia przeznaczony jest na kolonję wakacyjna Żydowskiego Gimnazjum w Krakowie.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj we wtorek „Tamten" Gabrjeli Zapolskiej. W sobotę ukaże się premjera sensacyjnej sztuki Bayarda Veiller'a „Proces Mary Dugan", z której próby odbywała się pod reżyserją p. Krasnowieckiego.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Cień".

Wtorek: „Tamten".

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „To, co najważniejsze". (Występ Trupy Wileńskiej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Portjer hotelu Atlantik" (Emil Jannings).

CORSO: „Władca skalnej doliny".

NOWOŚCI: „Burza" (John Barrymore, Camilla Horn).

SZTUKA: „Zabawa w miłość"

UCIECHA: „Zmysły w kajdanach" (Tragedja seksualizmu) i „Snouk" (przygody myśliwskie).

WANDA: „Żony szalone' (Zuzy Vernon).

MAKS BROD

Copyrigth by Verlag Paul Zsolnay Wien—Berlin.

Zaczarowany kraj miłości

115

Przekład M. Kanfera

Cóż mi ona tu opowiada! Jak „forsowana" jest ta cała argumentacja, oschłość! wciąż powtarzanej gimnastyki mózgu. — Jakoby ten nierozwiązalny problem wspólnoty był czemś innem, jak, rozumie się, we większych rozmiarach, dokładnie temsamem, co Krzysztof jako swoje najosobistsze przeznaczenie przeżył w najściślejszem, najboleśniejszem kole we dwoje: wyrzeczenie się gwałtu prowadzi do zguby, to jasno wynika ze życia i śmierci Ryszarda, ale stosowanie najmniejszej dozy gwałtu, com spróbował, spróbować musiałem w stosunku do Leny, znieprawia najszlachetniejsze uczucie, przymus i wdzięczność unicestwiają miłość, — tak samo zresztą jak w bolszewickiej Rosji zło i gwałt, aczkolwiek w dobrych celach i w dozach z góry oznaczonych stosowane, a nie dla siebie samych lubieżnie praktykowane, przecież wywołują tylko rozkosz niszczenia i degeneracji. Cóż więc począć! Bezradność jest jedyną odpowiedzią Krzysztofa, uczciwe przyznanie się do bezradności — gorliwa agitacja nie może się do tego przyznać — Krzysztof może, wszak w harmonji z tą bezradnością przedsięwziął swą ostatnią podróż, podróż w śmierć, która ponuro wyczarowana wspomnieniami o Lenie znowu o jeden krok bliższą się stała. Od tego postanowienia nie odwiodą go teorje, które tak płynnie wygłaszają usta brzydkiej dziewczyny. Nie przysłuchuje się już więcej, jest znowu przy Lenie, snując do końca w tym słońcem przesyconym krajobrazie swój pozaświatowy już sen: O „niekształtnym" humorze w mojem życiu... Chciałem unikać gwałtu, oszczędzać Froweina... tem właśnie zmusiłem Lenę do użycia najgorszego gwałtu przeciwko sobie samej, uczuciowo także przeciwko niemu, przeciwko mnie, którego w ostatności mogła już tylko nienawidzieć. A opętany jej nienawiścią wpadłem w ramiona innej nienawiści Gestertaga. Mogę tylko z ironją oglądać jeszcze świat: ponieważ chciałem unikać gwałtu, wyrządzono mi na sam koniec najstraszliwszą krzywdę, zadano mi gwałt. Przemoc przezemnie odtrącona, zdradziecko się na mnie zemściła, jak wzgardzona kobieta.

Nowe echo, pełne żalu i serdecznej litości nad sobą samym. Garty nie można chyba było uratować na tym ziemskim świecie, nieczystym, jakim już jest z natury. Mnie natomiast uposażono w rozmaite silne organy obrony, by wytrzymać pewną sumę nieczystości. Wśród pewnych, coprawda szczególnie korzystnych warunków można mnie było uratować, gdyby naprzykład Frowein odrobinę był bardziej przejrzysty albo Lena o kilka odcieni mniej surową. Wtenczas mógłbym może nawet zostać najszczęśliwszym człowiekiem na świecie. — Lecz cóż to teraz pomoże. Przeszło...

Chaja Lewin zachwyca się teraz zaletami sowietu wiejskiego.

Karp rusza się w stawie — śpiewa coś w Krzysztofie. I przypomina sobie, jak zaraz po śmierci Leny, po której potem nastąpiła katastrofa z 1918 roku i zawarcie pokoju, wsiadł do pociągu paryskiego. Wyraźnie było napisane na ścianie: „Ty płaczesz". Szedł od przedziału do przedziału, wszędzie ten sam tajemniczy napis: „Ty płaczesz". Nie kredą napisane, lecz urzędowo wymalowane czarnemi literami. Ogarnął go strach. Czego się chce odemnie, czego władza upornie zajmuje się moim samotnym bólem. Potem dopiero konstatuje, że znaczy to „places", francuska nazwa ilości miejsc w każdym przedziale, a on mimowoli przeczytał to słowo w ortografji czeskiej i dlatego wyczytał znaczenie: „Ty płaczesz". — Tylko jemu temu „staremu Prażaninowi" mogło się coś takiego przydarzyć. Od owej chwili, która mimo wyjaśnienia zachowała coś niesamowitego, zaczęła się maskarada jego małego praskiego przeznaczenia, operującego własnemi, przez nikogo zresztą niezrozumiałemi słowami i wykrzyknikami. Świat poza nim, ten wielki świat zawiera w istocie tylko tę samą tajemnicę, powiększoną, ale dokładnie tak samo nierozwiązalną. Próżność nad próżnościami... jesteśmy w kraju, który jako pierwszy przysłuchiwał się temu doznaniu.

„Jesteśmy w Giwath Afunah", budzi go z ciężkiego snu Chaja.

C. d. n.

KRONIKA

Wschód słońca	Czerwiec	Zachód słońca
8 m. 16	**11** Wtorek 3 Siwan 5689	19 m. 55

Przygotowania do wprowadzenia nowej procedury karnej

Około 15 czerwca br. będą ogłoszone w „Dzienniku Ustaw“ wszystkie rozporządzenia wykonawcze do nowego kodeksu postępowania karnego, a w szczególności: regulamin sądowy i regulamin prokuratorski w sprawach karnych, rozporządzenie o kosztach sądowych oraz szereg innych rozporządzeń.

W ministerstwie sprawiedliwości prace nad temi ważnemi dla praktycznego stosowania zasadami nowej jednolitej dla całego państwa procedury karnej — są już na ukończeniu.

Z Krakowa można telefonować do Buenos Aires!

Z dniem 15 bm. zaprowadza się komunikację telefoniczną między Krakowem a Buenos Aires w Argentynie Opłata za 3 minutową rozmowę zwykłą wynosi 164 fr. 50 cent., a rozmowy mogą być przeprowadzone tylko między godz. 15 a 18 według czasu środkowo europejskiego.

Przejechał własnego syna na śmierć!

Wczoraj o godzinie 4.30 popoł. zdarzył się w Bonarce straszny wypadek. Mieszkaniec Bonarki Dąbrowski jadąc furą, najechał na podbiegłego pod wóz 5-letniego syna jego, Władysława. Rozpaczliwa próba wstrzymania w ostatniej chwili konia, nie powiodła się, Dziecko dostało się pod koła wozu, ponosząc śmierć na miejscu. Zawezwany lekarz pogotowia zastał zimne zwłoki, a przy nich nieszczęśliwgo ojca, mimowolnego sprawcę tragicznej śmierci dziecka.

Przejechani przez pociągi

Onegdaj o godz. 1.03 robotnik kolejowy Franciszek Łysek znalazł po odejściu poc. osob. Nr. 122 na torze kolej. na przestrzeni Libiąż—Oświęcim zwłoki żołnierza, któremu koła przeszły przez lewą rękę, ramię i prawą część głowy tak, że mózg wypłynął. Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że są to zwłoki szereg. 3 p. strzel. podhal. w Bielsku Wiktora Ciapki, ur. w r. 1906 Przyczyna wypadku nie została na razie ustalona, zachodzi jednak prawdopodobieństwo, że Ciapka wyskoczył z pociągu za wypadłymi dokumentami, które znaleziono w odległości około 50 m od miejsca wypadku.

• • •

Dnia 8 bm. około godz. 21.46 jadący na schodkach pociągu posp. z Zakopanego do Nowego Targu, Jakób Siemka z Nowego Targu dostał się prawdopodobnie wskutek wyskoczenia z pociągu przed stacją w Poroninie pod koła pociągu, w następstwie czego doznał odcięcia prawej ręki, zaś u lewej zmiażdżenia palców. Ranny został odstawiony do szpitala powsz. w Nowym Targu.

• • •

Pod koła wozu kolejowego dostał się wczoraj o godz. 9 rano na krakowskim dworcu towarowym Aleksander Pordek (lat 21) woźnica, przyczem doznał zmiażdżenia prawej stopy ii obrażeń cielesnych Ofiarą wypadku zajął się lekarz pogotowia.

— **POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ** dla Zachodniej Małopolski i Śląska odbędzie się we środę dnia 12 bm. o godzinie 8 w lokalu organizacji sjońskiej Stradom 15. Na porządku dziennym sprawy aktualne.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ** dla Zachodniej Małopolski i Śląska odbędzie się dziś we wtorek dnia 11 bm. o godzinie 8.15 w lokalu organizacji sjonistycznej, Stradom 15.

— **DZIŚ ZBIÓRKA NA KOLONJE WAKACYJNE** Po raz pierwszy odbędzie się tego roku zbiórka uliczna na cele kolonij wakacyjnych dla najuboższych i chorych uczenic szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie dziś we wtorek 11 bm. Od zebranych w tym dniu dobrowolych datków, zależeć będzie w dużej mierze ilość bezpłatnych i ulgowych miejsc dla uczestniczek kolonji w Poroninie. Zważywszy,

Znowu katastrofa samolotowa w Krakowie

Pilot wyratował się przy pomocy spadochronu — Samolot strzaskany

Wczoraj przedpołudniem był Kraków znowu widownią katastrofy lotniczej, która tym razem na szczęście obeszła się bez ofiar w życiu ludzkiem. Przed godziną 9 rano wystartował na lotnisku rakowickiem kapitan-pilot Stefan Pawlikowski na aparacie myśliwskim systemu „Spad“ do lotu, w celu przekonania się co do prawidłowego funkcjonawania celownika przy karabinie mazynowym samolotu. Podczas lotu na wysokości kilkuset metrów pilot wychylił się z kabiny płatowcą, trzymając krążek sterowy kolanami. Wskutek wyślizgnięcia się krążka sterowego **kpt. Pawlikowski przechylił się z samolotu, który wpadł w korkociąg.** Wskutek siły odśrodkowej kpt. Pawlikowski **nie zdołał już uchwycić steru i widząc, że semolot zatacza kręgi korkociągowe ku dołowi, odpasał się od aparatu. Samolot z błykawiczną szybkością począł opadać ku ziemi, zaś kpt. Pawlikowski dzięki prawidłowemu rozwinięciu się spadochronu, opuścił się i bez szwanku dostał się na ziemię.**

Samolot runął na wał na Prądniku Białym niedaleko dworca przetokowego, przyczem rozleciał się w kawałki. Kpt Pawlikowski wylądował w odległości około 400 metrów od samolotu, również w Prądniku Białym.

Na miejscu szczęśliwie zakończonej katastrofy zjawiła się komisja wojskowa. Wkrótce wieść o katastrofie rozeszła się po mieście, ściągając na miejsce wypadku tłumy publiczności.

że chodzi tu nietylko o ratowanie zdrowia młodym istotom podczas miesięcy letnich, ale o udzielenie im w ciągu całego roku szkolnego bezpłatnej nauki i pomocy materjalnej w postaci odżywiania, ubrania, materjałów szkolnych etc., oczekiwać należy, że społeczeństwo żydowskie, tak ofiarne zawsze, ilekroć rozchodzi się o sprawy dzieci i młodzieży, nie poskąpi i tym razem grosza, zwłaszcza, że podczas zbiórki przeznaczony jest do wygrania duży zapas czekolady, a jako główna wygrana zegarek szwajcarski, ofiarowany na ten cel. W imię zdrowia naszej młodzieży, niech nikt nie odmówi dziś choćby najdrobniejszego datku.

Podczas dzisiejszej zbiórki na rzecz loterji wakacyjnej „Ogniska Pracy“ będą sprzedawane losy; do wygrania złoty zegarek oraz czekolada.

— **UCHWAŁY ZJAZDU MIAST.** Jak już donieśliśmy, odbył się w Krakowie doroczny zjazd delegatów Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Poza rezolucjami, zgłoszonemi przez referentów, Zjazd uchwalił zalecić miastom poparcie finansowe budowy Domu Marszałka Pałsudskiego w Olendrach, w sprawach administracyjnych utworzenie oddziałów wojewódzkich koła miast we Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie, w sprawach opieki społecznej polecił wdrożył starania o budowę trzeciego zakładu dla umysłowo chorych w Małopolsce, oraz zakładów poprawczych dla nieletnich przestępców.

— **KURSA DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 3 bm. przedłużyło do dnia 15 br. termin wnoszenia podań na grupę humanistyczną — język polski i francuski Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Warszawie. Nauczyciele szkół powszechnych Okręgu Szkolnego Krakowskiego, chcący wziąść udział w powyższym kursie, mogą korzystać z rocznego nrlopu płatnego.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO.** We środę dnia 12 bm. o godz. 8.15 wieczorem odbędzie się w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska L. 4. zwyczajne posiedzenie naukowe z następującym programem: 1) Demonstracje z Oddziału III. Szpitala św. Łazarza, z Zakaldu Medycyny Doświadczalnej i Weterynarji. 2) Odczyt Doc. Dra Supniewskiego p. t. „Badanie syntetycznymi pochodnymi coteiny“.

— **ODCZYT O SPOŁECZNEJ ROLI CHIRURGJI ESTETYCZNEJ.** Dziś we wtorek odbędzie się pod protektoratem „Alliance Francaise“ odczyt pani Dr A. Noel, p. t. „Le role social de la chirurgie estetique“ o godz. 7-mej wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej.

— **CZYSZCZENIE RUR WODOCIĄGOWYCH.** Zarząd wodociągu miejskiego rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągowych dla usunięcia nagromadzonego w niej osadu. Czynność ta spowoduje chwilowe zmącenie wody. Czyszczenie nastąpi od środy dnia 12 bm. i odbywać się będzie w dniach następnych od 2-giej do 6-tej po południu, kolejno w poszczególnych dzielnicach miasta. Płukanie sieci trwać będzie około 4-ch tygodni.

— **LEKKA ZWYŻKA NA RYNKU MIĘSNYM.** W tygodniu od 1—7 bm. spędzono na targi w Krakowie buhaji 151, wołów 165, krów 137, jałówek 112, cieląt 914, nierogacizny 839. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2768 sztuk, na konsumcję innych gmin 50 sztuk. Spęd był średni, popyt bardzo ożywiony. Ceny w porównaniu z poprzednim tygodniem nieznacznie zwyżkowały. Wszystkie sztuki sprzedano.

— **ZMARŁ W DRODZE Z KURACJI.** Dnia 8 bm. o godz. 2.45 zmarł w pociągu osob. Nr. 1313, zdążającym ze Stróż do Jasła, gospodarz Stefan Wook ze Stankowej, pow. Kałusz, który powracał do domu z Kuracji ze Szczawnicy. Zwłoki zmarłego przewiezione zostały do Jasła.

— **WYPAGKI PRZY PRACY.** Porażony prądem elektrycznym został wczoraj po południu w fabryce win przy ul. Starowiślnej Józef Budyń, (lat 43). Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł ofiarę zawodu na oddział IV szpitala św. Łazarza. Również wczoraj udzielono pierwszej pomocy Józefowi Zadakowi (lat 59), robotnikowi, zajętemu przy Aleji Skrzyneckiego, któremu belka spadła przy prcay na plecy. Zadak doznał złamania dwóch żeber i kontuzyj.

— **NA STACJĘ POGOTOWIA RATUNKOWEGO** przywieziono wczoraj po południu 15-letniego Włodzimierza Cenceka, który na ul. Starowiślnej dostał się pod koła samochodu i odniósł obrażenia na całem ciele.

— **NIEUDAŁA UCIECZKA ARESZTANTA.** Wczoraj o godzinie 3.20 po południu z pociągu, jadącego do Krakowa, wyskoczył opodal dworca przetokowego Wasyl Sawicki, aresztatn, liczący około 30 lat, eskortowany do krakowskiego więzienia św. Michała. Skok nie powiódł się, gdyż Sawicki upadając doznał uszkodzeń wewnętrznych i nie mógł podnieść się o własnych siłach. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł niepoprawnego uciekiniera do szpitala, skąd odstawiony został wobec niegroźnego stanu zdrowia — do więzienia.

— **SZOFER AUTODOROŻKI** Nr. Kr. 95467 Chagaja Wojciech, przejeżdżając Placem WW. Świętych potrącił wskutek nieostrożnej jazdy bryczkę Dra Komorowskiego, wskutek czego złamany został dyszel u bryczki, oraz spłoszył się koń i okaleczył sobie przednie nogi. Nadto uszkodzono trawnik miejski.

— **WSKUTEK DEFEKTU AUTOBUSU** Nr. Kr. 5114, kursnjącego na linji Kraków—Swoszowice, zapalił się motor wozu w Rynku Podgórskim. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej. Wypadku w ludziach nie było.

— **PO UKOŃCZONYM MECZU CRACOVIA—WISŁA** w czasie, gdy publiczność opuszczała boisko, został wskutek ścisku przy wyjściu pchnięty Władysław Chyla (lat 17) pomocnik szewski, zam. przy ul. Tatarskiej 1, przyczem upadł i doznał złamania lewego obojczyka. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Cwylę do szpitala św. ŁŁazarza.

— **NIEPROSZONY GOŚĆ.** Rolak Stanisław, em. funkcj. kolej. zam. przy ul. Zamojskiego 36 zgłosił do policji, że dnia 10 bm. o godz. 4-tej rano skradziono mu z mieszkania przez otwarte okno 1 złoty zegarek damski, 1 zegarek niklowy, 1 zegarek stołowy, 1 parę spodni i kamizelkę oraz portfel z kwotą 10 zł. i z dokumentami. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 230 zł

— **NIE ZDĄŻYŁ UCIEC NA KRADZIONYM ROWERZE.** Grabek Antoni (lat 31) bez miejsca zamieszkania, aresztowany został na gorącym uczynku kradzieży roweru wartości 250 zł. na szkodę Zakładu Kąpielowego Matecznego.

— **„GRAŁ“ BEZ RYZYKA, A PRZEGRAŁ.** Serafin Zygmunt (lat 30), handlarz, zam. przy ul. Kościuszki L. 48, aresztowany został za oszustwo na szkodę OO. Pijarów przy sprzedaży losów „torebek szczęścia“, które otwierał i wybierał z nich pełne losy, a opatrywał je w puste losy.

— **PIWOSZ.** Stochel Szymon (lat 19) robotnik, bez zajęcia, aresztowany został za systematyczną kradzież piwa i jaj na szkodę Józefa Gaja, kierownika restauracji w hotelu Francuskim.

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie

Madryt 10. 6. PAT. Dziś odbyło się tu otwarcie 55-tej sesji Rady Ligi Narodów. Rozpatrywane były: podanie węgierskie w sprawie optantów węgierskich oraz niezałatwiona dotychczas kwestja rumuńsko-serbska. W sprawie optantów zainteresowane rządy zawiadomiły Radę, iż prowadzą bezpośrednie rokowania, prosząc w związku z tem o odroczenie rozpatrywania tego zagadnienia. Co się tyczy drugiej sprawy, rządy zainteresowane zawiadomiły, że doszły zgodnie do porozumienia i że interwencja Ligi Narodów w tej sprawie jest zbędna. Wobec takiego stanu rzeczy Rada wyraziła obu rządom gratulacje z powodu osiągnięcia porozumienia.

Dalej Rada przyjęła zalecenia komitetu higieny w sprawie reorganizacji służby sanitarnej w Grecji. Upatrzono na stanowisko przewodniczącego komisji kontrolnej na Węgrzech generała angielskiego Lynden Bell'a. Na wniosek rządu Rzeszy wpisano na porządek dzienny sesji **sprawę likwidacji mienia niemieckiego w Polsce.**

Zapowiedź spotkania Brianda ze Stresemannem

Belin, 10 6 PAT. Prasa berlińska zapowiada na dzień dzisiejszy na godzinę 6-tą spotkanie między ministem Stresemanem i ministrem Briandem. „Vossische Zeitung" wyraża przytem przekonanie, że podczas spotkania teoo odbędzie się dłuższa rozmowa, w ktoku której omówione zostaną kwestje przyszłej politycznej konferencji reparacyjnej, jej porządku dziennego i terminu. „Berl. Tagblatt" zapowiadając również dojście do skutku tego spotkania zaznacza, że nie wiadomo jeszcze narazie czy będzie to spotkanie tylko czysto grzecznościowe, czy też dojdzie w toku rozmowy do wymiany zdań w poważnych kwestjach.

* * *

Berlin. 10. 6. PAT. Madrycki korespondent „Berliner Tagblattu" donosi swemu pismu, że zapowiedziane na godz. 6 spotkanie Brianda ze Stresemannem zostało w ostatniej chwili odwołane.

Chamberlain żegna się z Ligą Narodów

Londyn. 10. 6. PAT. B. sekretarz stanu do spraw zagranicznych Chamberlain wystosował do Rady Ligi Narodów telegram, w którym życzy pomyślnego zakończenia prac oraz żegna się z przyjaciółmi jako były członek Rady Ligi. Chamberlain dziękuje przyjaciołom za lojalne od noszenie się do niego w czasie gdy był członkiem Rady Ligi i zapowiada, że dalszy przebieg prac Ligi Narodów i dalszy jej rozwój śledzić będzie z dużem zainteresowaniem.

Henderson o Lidze Nar., Ameryce i Rosji

Rząd MacDonalda nawiązuje stosunki z sowietami

Londyn. 10. 6. PAT. W wywiadzie z przedstawicielem „Daily Herald" sekretarz stanu do spraw zagranicznych Artur Henderson oświadczył, że zarówno on, jak i premjer MacDonald uważają że

stosunki z Ligą Narodów stanowią jeden z zasadniczych punktów polityki nowego gabinetu.

Nasza polityka prowadzona będzie w duchu Ligi Narodów, Nasze zagadnienia rozpatrywane będą nie z punktu widzenia strategji narodowej, lecz na platformie współpracy międzynarodowej. Ten duch przyświecać będzie naszej polityce zarówno w stosunku do państw, które są członkami Ligi, jak do tych, które do niej nie należą, a więc do

Stanów Zjednoczonych i Rosji.

Znaczenie Ameryki jest olbrzymie zarówno dlatego, że w odniesieniu do problematów, związanych z pokojem powszechnym. Stany Zjednoczone mają klucz do sytuacji, jak i w odniesieniu do szeregu innycr spraw o znaczeniu światowem. **Czynić będziemy wszystko, co w naszej mocy, aby zacieśnić węzły między dwiema wielkiemi demokracjami anglo-saskiemi.**

Drugiem wielkiem państwem, nienależącem do Ligi Narodów, jest **Rosja sowiecka. Rząd nasz w stosunku do Rosji sowieckiej starać się będzie o nawiązanie rokowań w sprawie**

podjęcia stosunków dyplomatycznych i gospodarczych

na podstawach koniecznych do utrzymania pokoju powszechnego.



P. W. K.

Jedna z wielu rzeźb na P. W. K.

Pierwsza kobieta w gabinecie ang.



Miss Margaret Bondfield objęła w rządzie Mac Donalda tekę ministra pracy. W pierwszym gabinecie socjalistycznym Miss Bondfield pełniła urząd podsekretarza stanu w temże ministerstwie. Z pochodzenia wieśniaczka z zach. Anglji, była w Londynie panną sklepowc, w którym to charakterze stworzyła związek pracowników sklepowych, jedną z najpotężniejszych kobiecych organizacyj zawodowych w Anglji.

Strajk we Lwowie trwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 10. 6. (T) Godzina 23. W godzinach wieczornych miał się odbyć na podwórzu politechniki wiec studentów, na którym miała zapaść decyzja w sprawie ewentualnego przerwania strajku. O oznaczonej godzinie zebrało się około 3 tysiące studentów. **Wiec jednak został w ostatniej chwili przez komitet akademicki odwołany tak, iż siłą rzeczy strajk trwa w dalszym ciągu.**

Przez cały dzień dzisiejszy panował we Lwowie spokój. — Dziś zostało zwolnionych z więzienia śledczego 2 dalszych aresztowanych w związku z ekscesami.

Demonstracje studentów w Warszawie

Warszawa, 10 6 (Sin.) Dziś w godzinach wieczornych zebrała się na placu Dąbrowskiego liczna grupa studentów endeckich, którzy odbyli zaimprowizowany wiec. Po wiecu ruszyła demonstracja studentów pod budynek „Kurjera Porannego" przy ul. Marszałkowskiej, gdzie wybili szereg szyb. Ma to być zemsta za potępienie ekscesów lwowskich.

Policja rozproszyła demonstrantów.

Radykalni sjoniści uznają Jewish Agency

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 6 Sin. Konferencja sjonistów radykalnych uchwaliła dziś późnym wieczorem 50 głosami przeciwko 10 przystąpienie do Jewish Agency z pewnemi zastrzeżeniami.

Protest rumuński w Budapeszcie

Budapeszt. 10. 6. PAT. Dziennik „Ujzag" donosi z Bukaresztu: Minister spraw zagranicznych Mironescu polecił posłowi rumuńskiemu w Budapeszcie Grigorcea'owi zaprotestować u rządu węgierskiego przeciw przemówieniu premjera hr. Bethlena wygłoszonemu 26 maja br. z okazji odsłonięcia pomnika poległych.

Warszawa, 10 6 Sin. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozwiązało ostatecznie stowarzyszenie wolnomyślicieli polskich w Warszawie.

Warszawa, 10 6 Sin. Minister Moraczewski zasłabł w dniu dzisiejszym i zmuszony był przerwać urzędowanie.

Londyn, 10 6 PAT. W wyniku wyborów przedstawicieli uniwersytetów w Szkocji do izby gmin wybrano dwóch konserwatystów i jednego liberała.

Król egipski Fuad w Berlinie

Berlin, 10 6 PAT. Dziś o godzinie 10-tej rano przybył do Berlina specjalnym pociągiem król egipski Fuad, witany na dworcu przez prezydenta Rzeszy Hindenburga. Po uroczystem powitaniu król Fuad wraz z prezydentem Rzeszy odjechali powozem przez ulice miasta, zapełnione zgromadzoną publicznością, do pałacu księcia Albrechta, w którym zamieszka król Fuad na czas swego oficjalnego pobytu w Berlinie.

Książę Walji przybywa incognito do Niemiec

Berlin, 10 6 PAT. „Vossische Ztg" donosi, że książę Walji ma przybyć incognito do Niemiec w lipcu, by spędzić w Niemczech kilka tygodni. Pobyt ks. Walji nie będzie miał charakteru oficjalnego. Ks. Walji ograniczy się tylko do złożenia kilku wizyt grzecznościowych.

Fiasko wewnętrznej pożyczki w Niemczech

Berlin, 10 6 PAT. Urzędowe doniesienie o wynikach subskrypcji na wewnętrzną, uprzywilejowaną pożyczkę stwierdza, że subskrypcja pierwszej transzy obliczona na 300 milj. marek, przyniosła 177.700.000. Prasa opozycyjna przytacza ten wynik, jako objaw braku zaufania do polityki finansowej obecnego rządu, podkreślając jednak, że subskrypcja ogłoszona była w badrzo niepomyślnych warunkach.

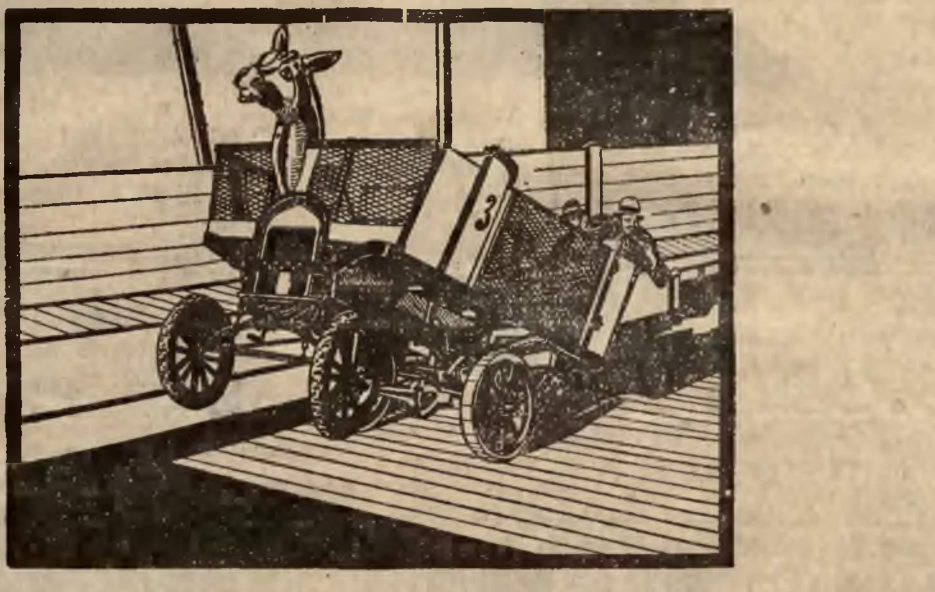
Wilhelm II. chciał zapomocą alchemji odzyskać tron...

W Austrji Górnej istnieje zamek Aurolzmünster, który w ostatnim czasie stał się bardzo sławny. Zamieszkał w nim „następca Paracelsa" niejaki Karol Schappeller który ogłosił, że posiadł całą wiedzę średniowiecznego alchemika Paracelsa i potrafi dokonać sztucznej przemiany metali w złoto. Ten to Schappeller był kiedyś poczciwym pocztmistrzem, ale w wolnych chwilach zajmował się teozofją, mistyką i alchemją Wmówił w siebie, że odkrył pra-siłę, tj. ów dynamiczny pierwiastek który jest pra-początkiem wszystkiego życia i ruchu na ziemi. Udało mu się otumanić jakiegoś małego tyrolskiego przemysłowca, który dał mu pieniądze na nabycie starego zamku Aurolzmünster Nie bez kozery wybrał sobie Schappeller ten zamek, leżący na granicy między Bawarją a Austrją, albowiem Paracelsus kiedyś jeszcze przepowiedział że po upadku ostatniego austrjackiego cesarza odnajdzie się „między Bawarją a Szwabją" skarb bezcennej wartości, że skarb ten leży w jakiejś opuszczonej miejscowości, a zawiera moc przemiany metali „transmutatio metallorum" W tym to zamku urządził Schappeller prawie niezależne państwo, rozdawał tytuły i ordery, a nawet za pośrednictwem księcia Lichtensteinu chciał od Ligi Narodów uzyskać prawo eksterytorjalności.

Wszyscy dziwili się, skąd ów szarlatan bierze tyle pieniędzy. Obecnie okazało się, że cesarz niemiecki Wilhelm II. polecił swemu administratorowi dóbr by jednym miljonem marek finansował „mistyczne" przedsiębiorstwa Schappellera. Spodziewano się w ten sposób przeprowadzić restaurację Hohenzollernów w Niemczech! 600.000 marek rzeczywiście utonęło w kieszeniach gospodarza średniowiecznego zamku, ale w międzyczasie wiedeński profesor Dr. Thirring zdemaskował Schappellera jako oszusta. Schappeller znikł, a ex-cesarz Wilhelm, dowiedziawszy się o tem, zerwał z alchemikiem wszelkie stosunki.

Mimowoli przypomina się „wpadunek" Ludendorffa który również wdał ię z alchemikiem Tausendem. Widocznie są do siebie podobni cesarz i jego „wielki" generał. Ale czy to wszystko nie robi na nas wrażenia, jakobyśmy żyli w czasach średniowiecznych?

P. W. K.



„Dziki osioł" — jedna z licznych atrakcyi „Wesołego Miasteczka na P. W. K.

Największy teleskop świata

John Rockefeller, obok Forda najbogatszy chyba człowiek na świecie, oświadczył w tych dniach że przeznaczył dwa miljony dolarów na budowę największego teleskopu świata. Obliczono, że koszta wynosić mają 11 miljonów dolarów, z czego oprócz dwóch miljonów Rockefellera zebrano już miljon. Spodziewają się w Ameryce, że brakujących ośm miljonów dolarów łatwo się zbierze wśród miljonerów, którzy napewno zechcą pójść za przykładem Rockefellera.

Największy dotychczas teleskop znajduje się również w Ameryce. Jest to teleskop obserwatorjum astronomicznego Mount Wilson. Kosztował on 2 miljony dolarów. Duszą jego jest soczewka, ważąca 4 i pół tonny o grubości 293 milimetrów i średnicy o półtrzecia metrach. Pracowano nad nią przeszło rok. Chodziło bowiem o to, by jej rozmiary zgadzały się o ile możności z przestrzenią matematyczną. Zmontowanie soczewki dokonane zostało przez warsztaty budujące wielkie okręty wojenne. Żelazna konstrukcja, w którą ją zmontowano, waży 90 tonn.

Nowy teleskop, do którego inicjatywę dał Rockefeller, ma mieć dwa razy tak wielką średnicę, a powierzchnia jego soczewki będzie cztery razy większą od powierzchni soczewki teleskopu z obserwatorjum Mount Wilson. Szlifowanie szkła po trwa dwa lata. Nowy teleskop, którego plany ułożył amerykański specjalista Peaze, umożliwi fotografję gwiazd do 22-giej wielkości, podczas gdy teleskop z obserwatorjum Mount Wilson fotografuje gwiazdy tylko do 20-tej wielkości.

Nowa Józefina Baker

Odkrył ją przed pięciu laty dyrektor szkoły tańców w Nowym Jorku który przypadkowo znalazł się w Chicago i spacerował w dzielnicy murzyńskiej. Wzrok jego padł na kilkoro murzyńskich dzieci, które tańczyły taniec podobny do menueta. Uwagę jego zwróciła głównie młoda dziewczynka, w której p. Bolton odkrył przyszłą gwiazdę. Little Esther nie zawiodła jego oczekiwań gdyż już po sześciu miesiącach stu djów debjutowała w jednym z pierwszorzędnych music-hallów w Chicago. Miała wówczas pięć lat i stała się już „starem" (gwiazdą). Sława jej dotarła obecnie aż do Europy. Pierwszy jej występ w Paryżu był prawdziwym triumfem. Liczy obecnie lat 8 ale mimo to, albo lepiej powiedziawszy, właśnie dlatego stanowi najnowszą atrakcję Paryża.

Po zamknięciu kroniki

— **ECHA ZABÓJSTWA NA UL. JÓZEFA.** Jak już wczoraj w części nakładu donieśliśmy, ofiara krwawego zajścia jakie miało miejsce w sobotę wieczorem na ul Józefa, Szaja Scheinowitz (lat 34) malarz, zmarł w szpitalu wskutek pęknięcia czaszki od uderzenia laską. Komunikat policyjny, który wczoraj otrzymaliśmy w sprawie zajścia nie podaje kto ugodził śmiertelnie bp, Scheinowitza a tylko stwierdza że Eder fałse Weinreich został aresztowany pod zarzutem zabójstwa, zaś za Reinkrautem, który zbiegł wdrożono poszukiwania.

— **MORDERCA EGIPSKIEJ KSIEŻNICZKI GARTNER** skazany został przez sąd wiedeński na 12 lat ciężkiego więzienia a nie — jak chciał nazbyt łagodny djabłik drukarski w części wczorajszego nakładu naszego pisma — na 15 mies.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków 10. 6. Akcje utrzymane. Dolaar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 112.50, Siersza górnicza 127.—, Chodorów 199.—.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 105.25.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Chęć kupna silniejsza dla poszczególnych papierów, a to Banku Polskiego, Zieleniewskiego i Sierszy górniczej przy nastroju spokojnym. Tohan w płaceniu 8.50 niemniej bez transakcji. Reszta papierów w zastoju. Obroty naogół nieco większe. Z papierów procentowych robiono jedynie 4-proc. Prem. Pożyczki inwestycyjne w większych ilościach.

Na pogiełdziu robiono Bankiem Związku Spółek Zarobkowych po kursie 78.50 bez zmiany.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolara gotówkowy 8.88 i trzy czw. do 8.88 i pół, czeki bankowe 8.90 i jena czw., do 8.90 i trzy czw. Warszawa dolar 8.88 i jedna czw. do 8.88 i trzy czw., czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dolar 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90 do 8.90 i pół. Katowice dolar 8.89 do 8.89 i pół, czeki 8.90 i jedna czw., do 8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego utrzymał się na ostatnim poziomie

Giełda warszawska

Warszawa, 10. 6. PAT Dewizy: Holindja 357.22, Londyn 13.14, Nowy York 8.88, Paryż 34.78, Praga 26 do 32 i pół, Szwajcarja 171.20, Marka niem. w obr. nieoficjalnych 212.69. Akcje: Bank Handlowy 116.— do 117.—, Bank Polski 167.—, Bank Zw. Sp. Zar. 78.50, Sole Potasowe 32.50, Siła i Światło 122.—, Firlej 45.—, Koleje Żel. Dojazd 20.—, Lilpop 28 i trzy czw., Norblin 170.—, Ostrowiec 78.

* * *

Pożyczki: 4-proc. prem. poż. inwest. 103 i jedna czwarta do 103 i trzy czw., 5-proc. poż. dolarowa 73 do 73 i jedna czw., 5-proc konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-wroc. dolarowa 83 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 91 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. list zast. Banku G. K. 94, —

Giełda poznańska

Żyto 26—27, pszenica 42—43, jęczmień przem. 27 i pół do 28 i pół, owies 25 i pół do 26 i pół, mąka żytnia 40, mąka pszenna 62—66, otręby żytnie 20—21, otręby pszenne 22—23, łubin niebieski 25—26, łubin żółty 32—34. Ogólne ukposobienie stałe.

Giełda wiedeńska

Wiedeń 10. 6. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.55—170.05, Budapeszt 123.88— 124.18, Londyn 34.47 i jedna czw. do 34.57 i jedna czw., Nowy Jork 710.65—713.15, Praga 21.03—21.11, Warszawa 79.65 i pół do 79.93 i pół, Zurych 136.77—137.27, Amerykańskie 707.75—711.75, Niemieckie 169.30 do 169.90, Włoskie 37.34—37.50, Jugosłowiańskie 12.46 do 12.52, Rumuńskie 4.20,—4.24, Szwajcarskie 136.42—137.24, Czeskie 20.98 i trzy czw. do 21.11, Bankverein 22.15, Bodenkredit 100.20, Hipoteczny 81.75, Austr. Kol. Państw. 35, Połudnjowt 9.80, Alpiny 41.75, Krupp 11, Rinn 112 i pół, Siersza 11.10, Zieleniewski 94, Panto 4.9, Karpaty 9, Galicja 54.

Giełda zurychska

Zurych, 10. 6. PAT. Paryż 20.31 i jedna czw., Londyn 252.19 i trzy ósme, Nowy York 5.19.62 i pół, Belgja 72.16, Włochy 72.99, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.59, Białogród 9.12 i pół. Bukareszt 3.08.

—o—

— **Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W KRAKOWIE.** W dniu 7 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady Giełdowej po zatwierdzeniu jej przez p. ministra skarbu. Rada ukonstytuowała się, wybierając prezesem p. Tadeusza Epsteina, prezesa Izby hadlowej i przemysłowej w Krakowie, a wiceprezesem p. Edmunda Makowskiego, dyrektora Banku Polskiego. Do Komisji Dyscyplinarnej wybrano: Dyr. Jana Bortnika, dyr. Dra Hugona Groyeckiego„ dyr. Edmunda Makowskiego, dyr. Rudolfa Socvy'ego, dyr. Alberta Ungara, radcę Dra Edwarda Ferbera, dyr. Dra Alberta Knaura, i dyr. Kazimierza Lewandowskiego

Wolne posady

STENOTYPISTKI polsko-niemieckiej, obznajomionej z wszelkiemi czynnościami handlowemi, rutynowanej siły, do brze rachującej, poszukuje się do biura fabrycznego. Osobiste zgłoszenia między godziną 12'30—2'30 do Dyrektora, ul. Dietla 83, II. piętro, na prawo. 1529x

PRZYJMĘ praktykanta (tkę) z ukończoną IV. klasą szkoły średniej lub równoznacznej, do pracowni techniczno-dentystycznej. Zgłoszenia w Zakładzie, Plac WW. Świętych 10, u Dra Sysopa. 1525x

ZASTĘPCY (CZYNNE) poszukiwani na bardzo korzystnych warunkach dla rozsprzedaży obligacyi NA RATY nowym ulepszonym systemem. Sukces zapewniony, — poważne, stałe zarobki! Małopolska Kasa Kredytowa — Lwów, Maleckiego 2. 1527x

BIURALISTKA rutynowana — korespondentka polsko-niemiecka, z ładnem pismem, poszukiwana. Zgłoszenia pisemne do firmy: Nachhauser i Mond, Dietlowska 63. 904g

ZDOLNEJ, samodzielnej ekspedjentki z działu galanteryjno-modnego, na wyjazd do Krynicy poszukuje. — Zgłoszenia do firmy Breit, Stradom 23 1512x

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Posad poszukują

RUTYNOWANY korespondent i buchalter, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady na prowincji. — Zgłoszenia pod „Biegły" do Adm. „N. Dziennika". 911g

ZDOLNY podróżujący z branży galanteryjno-norymberskiej i pończoszniczej poszukuje posady. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 423. 920g

PRAKTYKANT biurowy z ukończoną szkołą buchalteryjną, z ładnem pismem, poszukuje posady Zgłoszenia pod „Bezpłatny" do Adm. „N. Dziennika". 901g

OFICEROWIE rezerwy! Przybory wojskowe najtaniej: Censor, Kraków, Szewska 18. 1403er

ZDROJOWISKA

PRZYJMĘ na wyjazd letni do Zakopanego z utrzymaniem panienkę z dobnego i zamożnego domu. Zgłoszenia pod „Zakopane" do Adm. „N. Dziennika". 921bp.

כשר **ŻEGIESTÓW.** Pensjonat Polanka, poleca pokoje z utrzymaniem, po cenach umiarkowanych, od 15 maja do 20 czerwca 20% taniej: Ignacy Taubenfeld, Żegiestów. 1217x

MILÓWKA — letnisko כשר Pensjonat Szapiry poleca pokoje z utrzymaniem. — Piękna okolica. Kąpiele w Sole. 1504x

Lokale

ODSTĄPIĘ 2 pokoje z kuchnią w Podgórzu, oraz sklep. Wiadomość: Legjonów 10, sklep galanteryjny. 919g

Różne

3.000 DOLARÓW do wypożyczenia na I. hipotekę domu czynszowego Wiadomość u adw. Dra Arnolda, ul. Św. Tomasza 19. 1524x

CHOROBY serca, Basedow, astma: Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, ul. Szujskiego. 1243er

ZGUBIONY weksel na zł. 650, — wystawiony przez Markusa Schiffera Stanisławów, Sapieżyńska 10, płat. 1 września 1929, unieważniam: Henryk Gottlaut, Podgórze, Rynek 2. 916g

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione rymesy, wysłane do A. Guttmana w Łodzi, Wschodnia 74. Saul Frenkel Limanowa Nr. 493 na zł. 200, pł. 15 listopada, Majer Spira, Grybów Nr. 495 na zł. 200, pł. 26 listopada 1929, 1 rymesa na zł. 350, akceptant Hirsch Teller, Nowy Sącz, pł. 30 listopada 1929.

Unieważnia się rymesy, wysłane do I. M. Friedmana, Łódź, Zawadzka 39, Majer Spira, Grybów Nr. 496, na zł. 200, pł. 3 grudnia. Akcept Hirscha Tellera, Nowy Sącz, pł. 30 listopada na zł. 337'30. 918g

ZGUBIONO 6 sztuk akcyj złotowych „Chodorów" emisja 1-sza z kuponami 1926/1927, Nry: 28297, No. 28298, 27490, 27491, 28191, 28192. — Uczciwy znalazca otrzyma wynagrodzenie. Akcje te unieważniono! — Ostrzega się każdego przed ich nabyciem. Zgłoszenia pod: Benzion Horowitz, kupiec w Tarnowie, ul. Żydowska. 1499x

Do naszych Szan. Czytelników w letniskach, miejscach kąpielowych i zagranicą

NOWY DZIENNIK

NABYĆ MOŻNA:

CZARNY DUNAJEC: H. Singer, Rynek.
IWONICZ-ZDRÓJ: Księgarnia Zdrojowa.
KRYNICA: Księgarnia Zdrojowa (Deptak).
„ „ Kolejowa „Ruch" (Lis).
„ Janetta Engländer.
„ J. Mangel.
„ Chaim Schanzer.
KALWARJA: Bronisław Dobranowski, Rynek.
KROŚCIENKO n/D.: Izrael Scheiner.
KRZESZOWICE: M. Buchsbaum, Rynek.
MILÓWKA: Joachim Tobias.
NOWY TARG: Herman Teichner, Rynek.
RABKA — Słone: Jan Janota.
SZCZAWNICA: M. R. Ziegler.
SUCHA: Szymon Buchbaum.
„ „Ruch", Dworzec.
ZAKOPANE: Księgarnia Pocztowa (poczta).
„ „ Kolej. Ruch, Dworzec
ZAKOPANE: Józef Zawiła, Krupówki.
ZALESZCZYKI: Józef Pressner.

ZAGRANICA.

KARLSBAD: A. Thoma, Mühlbrunnstr. 6.
ANTWERPIA: „Progres", rue de Vannean 6.
TEL-AWIW: Book Store Jehuda Fries.
WIEDEŃ: Herman Goldschmiedt, Wien I, Wollzeile 11.

POZATEM W KRAJU.

WARSZAWA: Informacja Prasowa Polska.
„ Księgarnia Kolejowa „Ruch".
LWÓW: Księgarnia Kolejowa „Ruch".
POZNAŃ: „Iva", Groble 25.
KATOWICE: Księgarnia Kolejowa „Ruch".
„ Anna Nowak.
„ Jan Szabik.

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadziliśmy w czasie **od 15 maja do 30-go września b. r.** ulgowy letni abonament, udzielając **50 PROC. Z CENY PRENUMERATY.** — Każdy prenumerator może zamówić **DRUGI** abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji zł. 3'30 plus koszta przesyłki zł. 1'—, razem zł. 4'30 miesięcznie.

ZAKOPANE

Pensjonat **„UCIECHA"**, gruntownie odnowiony, pod zarządem Zieger i Markowieckiej, poleca pokoje słoneczne z werandami, pięknym widokiem na Giewont, otoczony ogrodem, ciepła i zimna woda bieżąca. — Kuchnia domowa, na życzenie dyjetetyczna, ceny na czerwiec znacznie zniżone. Telefon Nr. 337. Łazienka do dyspozycji. 1528x

Ważne dla letników

po cenach zniżonych

artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i galanteryjne sprzedaje

Wilhelm Rickel, Kraków, Krakowska 14.

NOWO ZAŁOZONY SKŁAD MEBLI KUCHENNYCH ROSENBAUM i PETZENBAUM Kraków, ul. JASNA 8

Eleganckie suknie, wiosenne i letnie

wedle najświeższych żurnali francuskich, wykonuje szybko i starannie pracownia „Ogniska Pracy", — w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9. Zgłoszenia codziennie, z wyjątkiem sobót, od godziny 11—1 przed południem.

TROCHĘ HUMORU

NIEPOROZUMIENIE.



— Ach, Panie Doktorze! przez całe życie leżałem na kolanach przed kobietami, a teraz mam takie straszne boleści w nogach!

— Tak, to jest kara, stary Don Juanie.

— Nie, Pan się myli, jestem szewcem.

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie ogłasza przetarg na kapitalny częściowy remont budynku Instytutów przyrodniczych U. J. przy ul. św. Anny L. 6 w Krakowie.

Opis robót, ogólne i szczegółowe warunki, wzór oferty oraz szkice rysunkowe przeglądać można w godzinach urzędowych w biurze Nr. 61 Państwowego Zarządu Architektoniczno-budowlanego przy ul. Starowiślnej L. 13 w Krakowie. Potrzebne do sporządzenia oferty wzory nabywać można w tym Zarządzie za złożeniem kwoty 8 zł.

Oferty o cenach stałych, sporządzone na przepisanych formularzach, zapieczętowane i opatrzone napisem: „Oferta na remont Instytutów przyrodniczych U. J. w Krakowie", składać należy do godziny 10, dnia 18 czerwca 1929 r. w biurze Naczelnika Oddziału Architektonicznego Dyrekcji Robót Publicznych — Rynek Główny, Krzysztofory, II. piętro.

Do oferty należy dołączyć potwierdzenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 18 czerwca b. r. o godz. 11.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg publiczny na dostawę:

13.500 kg. mydła szarego.
7.500 kg. mydła jądrowego.
1.100 kg. łoju zwierzęcego.

Ofertę należy złożyć z cenami stałemi w złotych franco Magazyn Zasobów II. — Katowice, do dnia 4 lipca 1929 r., o godz. 12-ej. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12-tej, w pokoju Nr. 311 D. K. P.

Warunki dostawy, zawierające bliższe szczegóły, wydaje Wydział Zasobów (pokój 311) bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem opłaty pocztowej i złożeniem 2'— zł. w gotówce za druki.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana